Starosta: Będzie rozbudowa szpitala

Dariusz Szustek, starosta łukowski

strona R5

Nie chcemy huku pod oknami!

Piotr Mościcki

strona 7

Świetlica to ważne miejsce dla całej społeczności Anonina

W Anoninie cieszą się z nowej świetlicy

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

17 - 23 sierpnia 2021 r. ■ nr 33 (865) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Dramat w Jeziorach

Żywioł nie miał litości

STRONA R1

Rafał Goławski ledwo powstrzymuje łzy. W jednym momencie jego rodzina straciła dorobek pokoleń. Gigantyczny pożar w Jeziorach postawił na nogi ponad 120 strażaków. Straty są olbrzymie. Sięgają 4 mln zł.

Pożar wybuchł ok. godziny 19, gdy nad regionem szalała burza. - To było uderzenie pioruna - mówi Rafał Goławski (Fot. Łukasz Prusak/Łukasz Kurowski)

Kasia straciła męża. Ma dwoje małych dzieci i jest w ciąży

Życie młodej rodziny bezpowrotnie zmieniło się 27 lipca tego roku, gdy w tragicznym wypadku zginął Sebastian, mąż Kasi, tata Olgi i Czarka.

STRONA R4

Kasia i śp. Sebastian z dziećmi. Teraz młoda kobieta, w ciąży z kolejnym maleństwem, została sama

Tragiczna seria wypadków

Wólka Zastawska: Motocyklista zginął na miejscu

STRONA 3

Charlejów: 19-latek zginął w wypadku

STRONA 5

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER
kränzle
Nilfisk
VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2616
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 1be044ea94

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 ŁUKÓW
24wspolnota.pl

KOMENTARZE Z 24wspolnota.pl Lukow24.pl

JAK SPRAWDZA SIĘ KOMUNIKACJA MIEJSKA?

Internauci komentują artykuł „Komunikacja się sprawdza. Sprawdziliśmy jak się jeździ", w którym rozmawialiśmy z wiceburmistrzem Łukowa Mateuszem Popławskim o zainteresowaniu miejskim autobusem. Mieszkańcy korzystają z niego nie tylko w upalne dni, aby dostać się nad Zalew Zimna Woda. Jeżdżą też w obrębie miasta do pracy, urzędu lub na zakupy. Burmistrz zapowiada rozbudowę projektu.

Andrzej: Sprawdza się niemalże w 100%, to o czym wcześniej sygnalizowałem „puste" przejazdy (dotyczy kilku przejazdów godzinowych i zwłaszcza w pochmurne dni- całe szczęście, że ich jest do tej pory mało). Brak takich „pustych" przejazdów gwarantować mogła inna trasa. Zobaczymy we wrześniu jak skomunikują z godzinami nauki w szkołach i kursami pociągów.

Halina: Super jakby przejeżdżał przez ul. Nowogródek.

Bartłomiej: Przecież ta komunikacja to prowizorka

Paweł: Super tylko że to są „złomy" i „kopciuchy" i mają wiele pustych przejazdów. Nie można zrobić coś porządnie i ekologicznie ?

Wer Gra: Fajna pomoc, jeśli dziecko ma jakieś zajęcia, powinien być przystanek przy każdej szkole czy basenach itp., aby dzieci mogły z tego korzystać.

Agnieszka: Proponuję, aby autobus zrobił pętlę na Zagrodowa - Cegielniana -Pana Tadeusza.

Kasia: Powinno być zaznaczone na rozkładzie, że o danej godzinie jedzie autobus przystosowany do wózków...

Karolina: Miło by było, gdyby komunikacja miejska zaczęła jeździć np. od 7 :00 rano, a nie od 9:00, ponieważ w ten sposób miałabym możliwość dojechać do pracy na 8:00 :). A tak tylko mogę pójść rano pieszo i wrócić kursem o 20:00.

Emilia: Jak dla mnie autobus powinien robić kółko, niech będzie raz na godzinę, ale żeby jeździł po małych wioskach pod Łukowem, bo tak naprawdę korzystają tylko ludzie w pewnym obrębie.

Bieg Kolarski o Puchar Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej

Już w sobotę 21 sierpnia w Woli Okrzejskiej odbędzie się IV Bieg Kolarski, którego pomysłodawcą jest stowarzyszenie Rowerowy Łuków.

Podczas jednodniowego wyścigu dla profesjonalistów i amatorów kolarze i rowerzyści ścigać będą się na dystansach 92 i 46 km.

300 uczestników

W tegorocznej edycji Biegu przewidziano limit 300 uczestników: 150 osób dla dystansu PRO oraz 150 dla dystansu AMATOR, trasa szosami gm. Krzywda, na pętli o długości 23 km. Miasteczko wyścigu oraz start i meta na terenie ZS w Woli Okrzejskiej.

Program IV Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza:

g.10.30 – 12.30 – Muzeum H. Sienkiewicza – Otwarcie miasteczka zawodów. Rejestracja uczestników, odbiór pakietów startowych.
g.12.30 – Występ Orkiestry Dętej Łuków (ok. 20 minut).
g.12:50 – Powitanie uczestników przez Wójta Gminy Krzywda.
g.13.00 – Start PRO.
g.13.10 – Start AMATOR.
g.16.30 – Dekoracje zwycięzców na dystansie AMATOR i PRO we wszystkich kategoriach.
g.17.00 – Zamknięcie trasy i zakończenie imprezy.

Zbiórka na leczenie Renaty Tratkiewicz:

Wydarzenie to dobra sportowa zabawa, ale też i pomoc innym.

Rowerowy Łuków wraz z Fundacja Cegiełkowo Pasja i Pomoc otworzyli publiczną zbiórkę „Rowerowy Łuków i Biegacze Pomagacze na rzecz Renaty"

Podczas IV edycji Biegu Kolarskiego odbędzie się zbiórka publiczna na wsparcie dla Renaty Tratkiewicz podopiecznej Fundacji Cegiełkowo Pasja i Pomoc. Renata ma 21 lat i od urodzenia jest chora na stwardnienie guzowate i towarzyszące upośledzenie. Wymaga 100% opieki rodziców w 100% czasie. Zebrane pieniądze pozwolą na polepszanie komfortu funkcjonowania Renaty i wsparcie jej Rodziców polegające na zapewnieniu systematycznej rehabilitacji z użyciem narzędzia do hydromasażu. Fundacja Cegiełkowo i Rowerowy Łuków przygotowali zestaw unikalnych gadżetów związanych z Biegiem Kolarskim w tym plakaty, koszulki, kubki, bidony i kilka innych pamiątek.

Jeśli chcesz wesprzeć akcję i włączyć się w pomoc – możesz również wpłacić darowiznę finansową bezpośrednio na konto Fundacji z dopiskiem „Rowerowy Łuków i Biegacze Pomagacze na rzecz Renaty".
Fundacja Cegiełkowo Pasja i Pomoc
ul. Cieszkowizna 13
21-400 Łuków
nr konta: 14 2030 0045 1110 0000 0249 9640
z dopiskiem „Rowerowy Łuków i Biegacze Pomagacze na rzecz Renaty".

Festyn z KGW Wola Okrzejska i szczepieniami

GMINA KRZYWDA/WOLA OKRZEJSKA W sobotę 21 sierpnia w Woli Okrzejskiej odbędzie się festyn „Szczepimy się z KGW w Woli Okrzejskiej" w ramach Narodowego Programu Sczepień. Impreza odbędzie się przy budynku Szkoły w Woli Okrzejskiej . Wstęp wolny.

W programie: atrakcje dla dzieci, degustacja potraw KGW Wola Okrzejska, oprawa muzyczna, wojskowa grochówka, niespodzianki dla zaszczepionych.

Przy okazji festynu będzie można zaszczepić się jednodawkową szczepionką Johnson przeciwko koronawirusowi. Punkt szczepień będzie działał w godzinach 10-15 w Szkole Podstawowej w Woli Okrzejskiej.

mo

Piątkowe kino w parku

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza w piątek 20 sierpnia o godzinie 21:15 do Parku Miejskiego w Łukowie na film w cyklu Jetro Cinema Summer. Będzie to horror „Saint Maud" - z 2019. OPIS: Maud przyjeżdża do luksusowej posiadłości ekscentrycznej Amandy. Wkrótce dziewczyna przekonuje się o swojej ważnej misji, która zamieni się w niebezpieczną obsesję... Sponsorem tytularnym cyklu jest firma „JETRO" KAROL WALO.

Koncert Moniki Sołtyszewskiej-Leśkiewicz i Mateusza Babiaka

ŁUKÓW Koncert Moniki Sołtyszewskiej-Leśkiewicz i Mateusza BabiakaW sobotę 21 sierpnia o 19:00 w ramach Chill Ł`OK: na scenie nad Zalewem Zimna Woda wystąpi duet: wokalistka Monika Sołtyszewska – Leśkiewicz i gitarzysta Mateusz Babiak. Usłyszymy wiele niezapomnianych przebojów. Monika i Mateusz to doświadczeni i wybitni muzycy, którzy doskonale wiedzą jak porwać nawet najbardziej wymagającą publiczność.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 1be044ea94

Policjanci przestrzegają: uważajcie na zakupy w Internecie

Prawie 2 tys. zł straciła 35-latka z gminy Łuków, która chciała sprzedać spodnie na popularnym portalu aukcyjnym. Natomiast 32-letni łukowianin, który pomagał koleżance sprzedającej „w sieci" wózek, stracił blisko 4 tys. zł.

Jak informuje oficer prasowy KPP Łuków, asp. sztab. Marcin Józwik, policjanci w tym tygodniu zostali powiadomieni o oszustwach, którego ofiarami padli mieszkańcy powiatu. Od 35-latki z gminy Łuków mundurowi dowiedzieli się, że na jednym z portali aukcyjnych zaoferowała do sprzedaży spodnie. Szybko skontaktowała się z nią osoba zainteresowana kupnem. Na komunikatorze kupująca korespondowała z 35-latką i w ten sposób wysłała jej link z rzekomo zrealizowaną płatnością. Nieświadoma podstępu kobieta „kliknęła" ten link, a gdy system wygenerował stronę z formularzem kontaktowym, wypełniła w nim wymagane dane. - Niestety 35-latka wpisała tam numer karty kredytowej i inne dane, które - jak się później okazało - umożliwiły oszustom „przejęcie" jej konta bankowego. Jak można było się domyślić, kontakt „z kupującym" urwał się, a 35-latka nie mogła już zalogować się na swoje konto bankowe. Blokując je „na infolinii", kobieta dowiedział się też, że ktoś wypłacił z niego prawie 2 tys. zł - opowiada Marcin Józwik.

Sprzedawali wózek

Prawie 4 tys. zł. stracił 32-letni łukowianin, który pomagał koleżance sprzedającej na portalu aukcyjnym dziecięcy wózek. Kobieta, korespondując z potencjalnym kupującym, również otrzymała link ze zrealizowaną płatnością, ale nie mogła się zalogować do wskazanego systemu. O pomoc poprosiła 32-letniego kolegę. Mężczyzna bez problemu przeszedł całą systemową procedurę i dotarł do strony łudząco podobnej do strony internetowej firmy kurierskiej, która prawdopodobnie miałaby odebrać i dostarczyć kupującemu przesyłkę. - Niestety 32-latek, wypełniając formularz, podał też wszystkie dane swojej karty bankowej. Mężczyzna sądził, że umożliwi to zrealizowanie płatności dla koleżanki. Jednak po chwili 32-latek zorientował się, że ma problemy z zalogowaniem się do swego konta bankowego. Korzystając z mobilnej aplikacji bankowej, łukowianin zorientował się, że z jego konta wypłacono pieniądze. Kontaktując się z konsultantem infolinii swego banku, mężczyzna natychmiast zablokował konto - opowiada policjant.

Uważajmy w Internecie

Mundurowi przypominają, że oszuści ciągle szukają potencjalnych ofiar. Wybierają je nie tylko wśród robiących zakupy w Internecie, ale i też wśród sprzedających. - Bez względu na to, w jakiej roli występujesz, zawsze musisz zachować ostrożność i stosować zasadę ograniczonego zaufania. Pamiętaj, żeby nie „klikać" linków niewiadomego pochodzenia, bądź przesłanych przez nieznaną nam osobę i nie podawać danych z karty płatniczej - podkreśla Marcin Józwik.

Łukasz Prusak

Urzędnicy przestrzegają. Uwaga na oszustów

ŁUKÓW. W odpowiedzi na pojawiające się od mieszkańców komunikaty Urząd Miasta Łuków informuje, że nie zbiera żadnych danych osobowych z dowodów osobistych i innych dokumentów tożsamości w miejscu zamieszkania mieszkańców, tj. w mieszkaniach w blokach wielorodzinnych bądź na posesjach prywatnych. - Ponadto nie są prowadzone żadne nabory ani zgłoszenia na wszelkie formy indywidualnego dofinansowania dla mieszkańców, w tym w szczególności seniorów - czytamy w komunikacie magistratu.

W ostatnim czasie do Urzędu Miasta Łuków wpłynęły informacje, jakoby osoby podające się za pracowników Urzędu odwiedzały mieszkańców w miejscu ich zamieszkania i spisywały dane z dowodów osobistych, obiecując jednocześnie możliwość otrzymania „dofinansowania".

- Informujemy, że wszelkie przypadki uzyskiwania bądź zbierania w powyższy sposób danych osobowych od mieszkańców w miejscu ich zamieszkania, stanowią oszustwo i powinny być zgłaszane do organów ścigania - przestrzegają miejscy urzędnicy.

p

Planują inwestycje za 35 mln zł

ŁUKÓW Burmistrz złożył trzy wnioski. Jeden z nich opiewa na kwotę 20 mln zł i dotyczy budowy ulic m.in. na nowym osiedlu pomiędzy Aleją Kaczorowskiego, Wereszczakówny oraz Zagrodową. Dofinansowanie z Polskiego Ładu ma wynieść 95 proc. Drugi wniosek dotyczy modernizacji i wyposażenia ośmiu domków letniskowych nad zalewem Zimna Woda oraz uzbrojenie terenu. Planowana jest też budowa obiektu odnowy biologicznej oraz pola biwakowego i dwóch fontann pływających na zalewie. Wszystko ma kosztować 12 mln zł, a dofinansowanie ma być w wysokości 90 proc. Miasto w trzecim wniosku stara się o dofinansowanie uzbrojenia terenów inwestycyjnych przy ul. Strzelniczej. Za 5 mln zł będą tam wybudowane drogi dojazdowe, kanalizacja, wodociąg i oświetlenie.

Łukasz Prusak

Wypadek w Wólce Zastawskiej. Motocyklista zginął na miejscu

POWIAT Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło na drodze krajowej 76. Kierujący motocyklem marki Suzuki 33-latek zderzył się z Volkswagenem Transporterem. 11 sierpnia po godz. 18 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o zdarzeniu drogowym, do jakiego doszło na drodze krajowej nr 76 w Wólce Zastawskiej. Ze zgłoszenia wynikało, że w wypadku brał udział motocyklista. Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, dowiedzieli się, że kierujący motocyklem marki Suzuki 33-latek z gminy Stoczek Łukowski zderzył się z Volkswagenem Transporterem, którym kierował 47-letni mieszkaniec gminy Krzywda. Niestety w wyniku zdarzenia kierujący motocyklem doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku.

NEKROLOGI

Tadeusz Kowalewski 70 lat
zm. 6 sierpnia, Tuchowicz

Marianna Kozak 80 lat
zm. 7 sierpnia, Szaniawy - Matysy

Zofia Podgajna 88 lat
zm. 8 sierpnia, Trzebieszów

Jacek Samujło 81 lat
zm. 9 sierpnia, Łuków

Jan Miszta 74 lata
zm. 10 sierpnia, Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 75

R E K L A M A

Wyrazy szczerego współczucia
*Panu **Jackowi Kucowi***
Radnemu Gminy Łuków

z powodu śmierci

Taty

składają
Rada Gminy, Wójtowie,
sołtysi oraz pracownicy
Urzędu Gminy Łuków

eprasa.pl 1be044ea94

Poczta pneumatyczna w łukowskim szpitalu

W szpitalu św. Tadeusza 11 sierpnia uruchomiona została tzw. poczta pneumatyczna. Koszt inwestycji to ponad 571 tys. zł. Została ona w całości sfinansowane z dotacji Ministerstwa Zdrowia.

- Poczta pneumatyczna to system szybkiego przesyłania próbek materiału biologicznego za pomocą rurociągów z oddziałów szpitalnych do laboratorium - **wyjaśnia Dariuz Orzeł dyrektor ds. inwestycji SP ZOZ w Łukowie.** Po zakończeniu remontu apteki szpitalnej poczta będzie służyła także do transportu leków. Szybkość przesyłania próbek wynosi 2,5 m/s. Ogółem system tworzy 13 punktów – tj. stacji, które wyposażone są w czytniki do odczytu chipów pojemników. System umożliwia automatyczne wysyłanie i powrót pojemników transportowych do ustalonych stacji pocztowych, w oparciu o informacje zapisane w pojemniku (w chipie zaprogramowany jest adres stacji macierzystej i docelowej). Do napędu systemu poczty służy dmuchawa o wydajności (mocy) pozwalającej na transport przesyłek z odpowiednią prędkością. Specjalistyczne oprogramowanie zapewnia udokumentowanie wszystkich procesów, czas wysłania i odbioru przesyłki. System ponadto pozwala na tworzenie raportów statystycznych, rejestr usterek, wizualizację ruchu przesyłek i możliwość zdalnego serwisowania.

- Poczta pneumatyczna w naszym szpitalu przyczynia się do wzrostu jakości świadczonych usług medycznych m.in. poprzez zmniejszenie kosztów i czasu niezbędnego na dostarczenie przesyłki, ułatwienie i usprawnienie pracy personelu oraz ograniczenie kontaktów międzyludzkich – w dobie rozprzestrzeniania się koronawirusa - **uważa Dariusz Orzeł.**

Łukasz Prusak

System kosztował blisko 600 tys. zł

R E K L A M A

R E K L A M A

Zapisz się na odbiór odpadów wielkogabarytowych

ŁUKÓW Do 3 września zainteresowane osoby mogą zgłaszać chęć bezpłatnego odebrania z własnych posesji i nieruchomości odpadów wielkogabarytowych i tzw. elektrośmieci.

Do skorzystania z tej możliwości zachęcają UM Łuków oraz PUIK. Odbiór problematycznych odpadów odbywać się będzie od 13 do 24 września. Zużyty sprzęt RTV i AGD, a także odpady wielkogabarytowe, takie jak np. meble, dywany, będą odebrane z nieruchomości po wcześniejszym zgłoszeniu telefonicznym lub osobistym w Urzędzie Miasta Łuków - Referat Gospodarki Odpadami Komunalnymi (parter, pokoje nr 15 i 16), bądź w PUIK.

Numery kontaktowe w celu umówienia się na odbiór odpadów:

PUIK - 25 798 32 74 (telefon czynny w godz. 7:00 - 15:00)

Urząd Miasta Łuków - 25 797 66 12, 25 797 66 39, 25 797 66 41 (telefon czynny w godz. 7:30 - 15:30)

Testy na koronawirusa po angielsku i niemiecku

ŁUKÓW W szpitalu w Łukowie istnieje możliwość wykonania odpłatnie: testu genetycznego PCR na obecność koronawirusa SARS – CoV-2 oraz testu genetycznego PCR na obecność koronawirusa SARS – CoV – 2 w języku angielskim i niemieckim. Koszt wykonania testu – 300 zł. Odpłatne testy pobierane są w punkcie pobrań przy Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym, codziennie w godzinach od 12 do 13. Opłaty za testy komercyjne pobierane są w Poradni POZ przy ul. Partyzantów 10.

Konkurs „Szczepimy się – chronimy się"

GMINA ŁUKÓW Gmina ogłasza konkurs dla mieszkańców, którzy zaszczepią się przeciw COVID-19. Na zaszczepionych czekają atrakcyjne nagrody w postaci powerbanków i sprzętu AGD.

W konkursie mogą wziąć udział mieszkańcy Gminy Łuków, którzy zaszczepią się pierwszą dawką, bądź jednodawkową szczepionką przeciw COVID-19 w terminie od 16 sierpnia do 31 grudnia i potwierdzą to w Urzędzie Gminy. Konkurs ma na celu promowanie szczepień wśród mieszkańców Gminy Łuków. Dokument potwierdzający przyjęcie szczepionki należy okazać inspektorowi ds. promocji Gminy Łuków, udając się do Urzędu Gminy Łuków (ul. Świderska 12, Łuków, pokój nr 39, poniedziałek – piątek, godz. 7.30 – 15.30) – wizytę należy poprzedzić telefonem 25 798 24 39 wew. 139 lub podczas imprez plenerowych, podczas których będzie się odbywała promocja szczepień, udając się do namiotu oznakowanego hasłem: Szczepimy się w Gminie Łuków. Osoby, które zgłosiły się i odebrały nagrody w postaci powerbanków, wezmą udział w losowaniu trzech nagród głównych w postaci sprzętów AGD. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Łuków, pokój nr 39 lub pod nr tel. 25 798 24 39 wew. 139.

eprasa.pl 1be044ea94

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pakowacz, Łuków/FAGUM STOMIL	3300 zł/umowa o pracę
Kamieniarz, Sętki, Gomuła	3500-4000 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Sętki, Gomuła	2800 zł/umowa o pracę
Technik prac biurowych, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Łuków/GULIK	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik budowlany, Łuków/INSTLABUD	5000 zł/umowa o pracę
Surdopedagog, Krzówka/SP	281,8-404,6 zł/umowa o pracę
Szwacz obuwia, Łuków/Łukpol	3100 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego i angielskiego Dębowica	2818-4046 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Łuków/ Mięs -Hurt	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000-4000 zł/umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500-6000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków/Drogbud	3000-4500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy/brukarz, Łuków/Drogbud	2800 zł/umowa zlecenie
Kosztorysant budowlany, Łuków/Drogbud	18,30 zł/godz./ umowa zlec.
Kierownik robót budowlanych, Łuków/Drogbud	4000-5000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500-4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000-3500 zł/umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Łuków/Drogbud	2800-3500 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynowy, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/Gulik	2800-4000 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł/umowa o pracę
Kelner, Stoczek Łuk/IZYDORY	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Piekarz, Adamów/A. Szczepaniak	4200 zł/umowa o pracę
Pracownik do dociepleń, Sięciaszka Pierwsza/J. Mazur	3500 zł/umowa o pracę
Pomocnik ślusarza, Łuków/BIO -TECH	3100 zł/umowa o pracę
Kelner – barman, Łuków/Slow Food	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Szaniawy Matysy/SP	655,36–899,11 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/DUET	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę

Śmiertelny wypadek w Charlejowie.

Zginął 19-latek

Druhowie Zbigniew Bancerz i Michał Stola walczyli o życie rannego chłopaka. Nie udało się.

Doszło do zderzenia Seata i BMW

Tragiczny, niedzielny wieczór w Charlejowie pod Serokomlą w powiecie łukowskim Po 19.30 doszło tam do wypadku drogowego. Jak informuje **nas asp. Marcin Józwik z łukowskiej policji** 55-letni kierowca Seata zderzył się z osobowym BMW, którym kierował młody chłopak.

- Samochód zjechał z drogi i dachował. W wyniku wypadku 19-latek prowadzący BMW doznał obrażeń ciała i zmarł - relacjonuje policjant. Obrażeń doznała też 18- letnia pasażerka BMW. Na miejscu byli m.in. strażacy z OSP Charlejów. - Dwóch naszych druhów Zbigniew Bancerz i Michał Stola dotarli na miejsce jako jedni z pierwszych. Po przybyciu na miejsce natychmiast udzielili pierwszej pomocy medycznej, która polegała na reanimacji poszkodowanego. Niestety po długich staraniach druhów, policji i służb medycznych 19-letniego chłopaka nie udało się uratować. Druga osoba poszkodowana została zabrana do szpitala. - relacjonują druhowie. Do zdarzenia zadysponowanych było kilka jednostek Straży Pożarnych, Policja, Pogotowie Ratunkowe wraz z Lotniczym Pogotowiem Ratowniczym.

Dokładne przyczyny wypadku bada łukowska policja.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
promocja płyt OSB
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
608 410 646, 790 744 468

eprasa.pl 1be044ea94

Samowolka tolerowana przez biernych urzędników

Kopalniostawy dla grubych ryb

Pod pozorem budowy dwóch stawów rybnych w Pereszczówce (gm. Drelów w pow. bialskim) tak energicznie wydobywano kopalinę, aż na dwuhektarowej działce wykopano doły głębokie prawie na pięć - sześć metrów, zamiast 2,8 m. Teraz inwestor stara się zalegalizować tę osobliwą samowolę, której towarzyszy ospałość i bezczynność kilku urzędów.

Fot. Zbigniew Korolczuk

Zdjęcie wykonane w trakcie kontroli PINB Biała Podlaska w czerwcu 2021 r.

Występujący od ponad roku ze skargą na działalność „kopalni" działającej pod przykrywką budowy stawów prawnik Zbigniew Korolczuk, jako osoba obserwująca po sąsiedzku prowadzone roboty, ma wiele zastrzeżeń do urzędów. Postępowania w sprawie nieprawidłowości są zawieszane, jeden urząd zwleka i czeka na ruch drugiego, a drugi na trzeciego. W tym specyficznym układzie wojewódzko-powiatowo-gminnym liczą się fakty dokonane przez inwestora, którym formalnie jest Renata H. (na spotkaniach reprezentuje ją mąż, deweloper Sławomir H.).

Już przed rokiem Renata H. rozpoczęła budowę dwóch stawów, na co miała prawomocną decyzję wydaną przez Wody Polskie, a ich budowa wraz z projektem została zgłoszona do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. W postępowaniu o wydanie powyższych decyzji uczestniczył wójt Drelowa oraz sąsiedzi, którzy na etapie wydawania pozwolenia nie wnieśli sprzeciwu.

Wkrótce jednak sąsiedzi zareagowali, bo na ich działkę osuwała się hałda humusu, a dziesiątki samochodów wożących piasek rozjeżdżały drogi. Skargi trafiły do wójta, Piotra Kazimierskiego, który do Okręgowego Urzędu Górniczego w Lublinie zgłosił podejrzenia prowadzenia nielegalnej eksploatacji na działce w Pereszczówce.

Urząd Górniczy czeka na inne urzędy

Marek Mierzejewski, dyr. OUG w Lublinie, mówi, że jego pracownicy przeprowadzili w 2020 r. wizję terenową.

– Ustalono, że rzędna dna jednego ze stawów wykonana została o ok. 1,5 m poniżej rzędnej określonej w projekcie budowy. Dyrektor OUG w Lublinie powiadomił Wody Polskie oraz właściwy organ nadzoru budowlanego o wykonywaniu robót budowlanych niezgodnie z przyjętym przez te organy projektem. Do dziś OUG nie został poinformowany o ostatecznych rozstrzygnięciach wydanych przez te organy w tej sprawie – wyjaśnił nam dyr. Mierzejewski.

– Inwestor będzie musiał częściowo zasypać stawy, aby nie były głębsze niż 2,80 m. Kiedy wydaliśmy decyzję o zasypaniu stawów do przewidzianej głębokości, skarżący się i inwestor ją zaskarżyli, gdyż leżący na hałdzie humus, który zdjęto z górnych warstw, obsuwa się na sąsiednie działki. Mimo wstrzymania budowy nadal trwają roboty i nadal wywożony jest urobek – przyznaje powiatowy inspektor nadzoru budowlanego, Zbigniew Miszczuk.

Może być naliczana opłata za kopalinę

Zbigniew Korolczuk dodaje, że przed rokiem Urząd Górniczy skontrolował kopalnię i stwierdził, że stan faktyczny wskazuje na nielegalny pobór kruszywa, ale przez rok nie wyciągano z tego konsekwencji.

– W czerwcu zwróciłem się do Głównego Urzędu Górniczego w Katowicach i wreszcie wystąpiono o naliczenie podwyższonej opłaty za kopalinę – mówi sąsiad stawów w budowie.

Wójt Piotr Kazimierski narzeka na wykorzystywanie przez inwestora luk w prawie oraz na utrudnioną współpracę z innymi urzędami.

– Gdyby to była oficjalna kopalnia piasku, setki tysięcy złotych trafiałyby do naszego budżetu. My sami nie możemy egzekwować domiaru. Wystąpiłem z prośbą do Urzędu Skarbowego oraz Okręgowego Urzędu Górniczego. Nie mam oficjalnych powiadomień w tej sprawie – wyjawia wójt. – Jesteśmy bezradni, nic nie możemy zrobić – dodaje.

Chwycił Kozak Tatarzyna...

Poprosiliśmy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Lublinie o stanowisko w sprawie niezwykle głębokich stawów.

Jarosław Kowalczyk, kierownik w zespole komunikacji społecznej RZGW, potwierdził, iż już we wrześniu 2020 r. podczas doraźnej kontroli gospodarowania wodami stwierdzono, że prace ziemne naruszyły warunki udzielonego przez dyrektora Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej pozwolenia wodnoprawnego.

– Ze względu na stwierdzone nieprawidłowości dyrektor RZGW w Lublinie wystąpił z wnioskiem do dyrektora PGW Wody Polskie Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej o cofnięcie tegoż pozwolenia. Z uwagi jednak na prowadzoną przez nadzór budowlany kontrolę, dyrektor Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej zawiesił postępowanie w sprawie cofnięcia przedmiotowego pozwolenia wodnoprawnego... – wyjaśnia Jarosław Kowalczyk.

Próba legalizacji głębokich na sześć metrów „stawów"

Na początku sierpnia wójt powiadomił o wszczęciu kolejnego postępowania na wniosek tej samej inwestorki, Renaty H., w sprawie wydania decyzji „środowiskowej" na realizację przedsięwzięcia pod nazwą."Budowa dwóch ziemnych stawów rybnych o głębokości 6,0 m".

Czy zatem inwestycja zostanie zalegalizowana?

Próbowaliśmy dodzwonić się do firmy Sławomira H., wysłaliśmy pytania dotyczące inwestycji jego żony. Na razie brak odzewu.

Marek Pietrzela

Egzekucji na fermach norek nie będzie?

Prawdopodobnie zostanie uratowanych 37 tysięcy łasicowatych w Wisznicach. Korzystne dla hodowców opinie wydał Państwowy Instytut Weterynarii w Puławach. W minionym tygodniu złagodzono restrykcyjne przepisy dotyczące zwalczania zakażenia SARS-CoV-2 u norek.

W czerwcu główny lekarz weterynarii ogłosił, że drugie w historii polskiej hodowli wystąpienie ogniska SARS-CoV-2 u norek odnotowano w Wisznicach Kolonii, w dwóch fermach Damiana i Adama Kamińskich. Próbki do badań pobrano od 20 norek. W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie. Bialski powiatowy lekarz weterynarii wydał decyzję o uśpieniu norek. Hodowcom groziła strata ok. 17 mln zł, gdyż przepisy nie pozwalały na odszkodowanie.

Kamińscy grozili dochodzeniem rekompensat na drodze sądowej. Skutecznie wspierały ich m.in. Instytut Gospodarki Rolnej i Związek Polski Przemysł Futrzarski.

– Nie poddaliśmy się, dzięki temu nie uderzono w innych hodowców. Cieszę się, że zostało zmienione rozporządzenie – powiedział nam Adam Kamiński.

10 sierpnia pojawiło się rozporządzenie ministra rolnictwa zmieniające ubiegłoroczne przepisy w sprawie zwalczania zakażenia SARS-CoV-2 u norek. Pozwala ono na oczekiwanie 90 dni na kolejne pobranie próbek do badań laboratoryjnych, aby stwierdzić, czy wyeliminowano obecność choroby. Prawdopodobnie precedens z Wisznic wpłynął na zmianę prawa.

Państwowy Instytutu Weterynarii w Puławach przeanalizował wyniki ponownego badania wisznickich norek. W krwi zwierząt stwierdzono obecność przeciwciał.

– Z niejednoznacznej opinii naukowców wynika, że zwierzęta przeszły chorobę i nie ma rozsiewania wirusa. Będziemy zatem wygaszać ognisko – mówi Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii.

Marek Pietrzela

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Ślusarz, mechanik, frezer, Międzyrzec/MEPROZET	18,30 zł/godz./umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Dojarz, Wygoda	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Diesel	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Pracownik ds. transportu, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy T i B, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Drelów	3034 zł/umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Swory	250 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego, Woskrzenica Duże	700 zł/umowa o pracę
Pomocnik w szklarni, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./Wexcorp	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sortowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Pielęgniarz zwierząt, Biała Podl./ AZYL	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilewicz	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Cicibór Duży/SP	1450 – 2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Zalesie	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM-POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./ Agro – Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./ Agro – Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilewicz	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl. Terespol, Międzyrzec	1450 – 2900 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Sprzątaczka, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego -robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/ Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemień/ HTSYSTEM	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki/Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Parczew/GORTAN	3500 zł/umowa o pracę
Technolog żywności, Parczew/GORTAN	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik obsługi biurowej, Parczew/GORTAN	3000 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 1be044ea94

Rżnięto prawie zgodnie z prawem....

Urzędnicy Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej stwierdzili, że nie było przestępstwa z wykarczowaniem kilkunastu hektarów prywatnego lasu, aby przygotować działkę pod budowę ośmiu olbrzymich kurników. Duży rezonans w kraju zyskał protest mieszkańców Rossosza przeciw tej inwestycji.

Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski, wyjaśnił nam, że wycinka drzew nastąpiła na trzech prywatnych działkach, zgodnie z planem urządzenia lasów.

- Nastąpiło to kilka lat temu. Chociaż właściciel nie miał zgody na trzebież zupełną, to jednak wyciął drzewa w pień. Mogło to zostać uznane za wykroczenie, a ono po kilku latach się zatarło – tłumaczy wicestarosta.

Janusz Skólimowski podkreśla, że w bialskim Starostwie Powiatowym nie było błędu z czynnością administracyjną, jaką było przeklasyfikowanie gruntów pod inwestycję.

- Według oceny prawników starostwa nie było błędów po naszej stronie – zaznacza wicestarosta.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie nadal jednak wyjaśnia sprawę wycinki kilkunastu hektarów lasu. Przeprowadzono lustrację terenową działek.

- Potwierdziła wyrąb drzewostanu. W celu wyjaśnienia wątpliwości istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy skierowane zostało pismo do starosty bialskiego, dotyczące legalności działań z zakresu pozyskania drewna na terenie objętym analizą. Po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego wydane zostanie orzeczenie merytoryczne odnoszące się do przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, w zakresie kompetencji posiadanych przez dyrektora RDLP w Lublinie – informuje nas Anna Sternik, pełniąca obowiązki rzecznika RDLP.

(Pim)

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Operator maszyn, Sobole	3874,24 zł/umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Żabików	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Lisiowólka	164 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Kąkolewnica	2800 zł/umowa o pracę
Serwisant sprzętu komputerowego, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds zamówień, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Opiekunka domowa, Wohyń	2013 zł/umowa zlecenie
Pomoc dentystyczna, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logopeda, Tchórzew Kol.	536 zł/umowa o pracę
Nauczyciel surdologopeda, Tchórzew Kol.	268 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Tchórzew Kol.	164 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Brzostówiec	190 zł/umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Brzostówiec	760 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - ślusarz, Radzyń/GFN	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże	2457,5 zł/umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, plastyki, Paszki Duże	589,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/drGerard	3000–3800 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Duża inwestycja drogowa w ramach Polskiego Ładu

Nie godzą się na budowę dwóch rond. „Światła wystarczą”

Tomasz Kruczyński straci 25 m2 działki pod przyszłe rondo na ul. Brzóski. Pas drogowy będzie miał niemal pod oknem

- Nie chcemy tu ronda. To jest złe rozwiązanie. Nikt z nami nie rozmawia - grzmi Piotr Mościcki, który na rogu ul. Przemysłowej i Międzyrzeckiej od lat prowadzi autokomis

- Urzędnicy wiedzą lepie ode mnie, co jest dla mnie dobre - denerwuje się pan Tomek. - Gdzie są nasi radni. Jak przed wyborami trzeba zostawić ulotki, albo baner powiesić to są, a teraz? - pyta Piotr Mościcki.

Stanowiąca część tzw. małej obwodnicy Łukowa ul. Przemysłowa to „wąskie gardło” w układzie komunikacyjnym miasta. Arteria, przy której mieszczą się największe w mieście zakłady mięsne, duży market, dwa elektromarkety osiedle mieszkaniowe często się korkuje. Zwłaszcza na skrzyżowaniu z ul. Międzyrzecką, która stanowi „wylot” w kierunku Białej Podlaskiej i dalej do przejść granicznych w Koroszczynie i Terespolu. Horror komunikacyjny zaczyna się po 14:00, kiedy zmianę ma załoga „mięsnych”. Po południu też nie jest lepiej, bo łukowanie ruszają na zakupy. A prawdziwy dramat jest w czwartki i soboty, gdy funkcjonuje pobliskie targowisko na ul. Prusa. Powiat ma plan jak upłynnić ruch na ul. Przemysłowej. Chodzi o budowę dwóch rond. Pierwsze ma być zlokalizowane na skrzyżowaniu z ul. Międzyrzecką, drugie bardziej w głąb z ul. Brzóski, gdzie znajduje się wyjazd z os. Klimieckiego i tzw. nowych bloków.

Powiat „zabiera” sąsiadom

Te plany rodzą sprzeciw i protesty. Powód? Aby wybudować ronda trzeba „zabrać” część gruntów właścicielom sąsiednich działek. Powiat jako inwestor chce skorzystać tu z tzw. specustawy i wywłaszczyć za odszkodowaniem kilku przedsiębiorców oraz mieszkańców.

- Nie chcemy tu ronda. To jest złe rozwiązanie. Nikt z nami nie rozmawia - grzmi Piotr Mościcki, który na rogu ul. Przemysłowej i Międzyrzeckiej od lat prowadzi autokomis. Jak przekonuje w razie wywłaszczenie straci kilkanaście metrów stosunkowa małego i tak placu.

- Metr czy dwa mogę oddać. Rozumiem konieczność przebudowy skrzyżowania - dodaje.

Mościcki nie godzi się na rondo. Jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłaby sygnalizacja świetlna z oddzielnymi pasami skrętu w prawo i w lewo z ul. Przemysłowej. - Jest sporo miejsca. Nie trzeba by było nam zabierać - przekonuje.

Boi się, że jeżeli powstanie rondo wjazd do jego komisu „od strony miasta” będzie niemożliwy. Kolejny kłopot będzie z montażem bramy przesuwnej. Będzie na nią za mało miejsca, a skrzydłowa nie wchodzi w grę, bo na wjeździe są miejsca parkingowe.

- Gdzie są nasi radni. Jak przed wyborami trzeba zostawić ulotki, albo baner powiesić to są, a teraz? - dodaje Piotr Mościcki.

Dariusz Szustek: Ja rozumiem protesty, ale z inwestycji nie zrezygnujemy

„Wcale mi się to nie podoba”

Przeciwnikami budowy ronda są też Dariusz Sęk, prowadzący skład budowlany oraz Jerzy Izdebski, który ma przy ul. Przemysłowej lokale pod wynajem. Ten pierwszy także ma lokal do wynajęcie na przeciwko Przemysłowej. Ewentualne rondo tuż pod jego oknami. - Tracę 80 m2 gruntu z wejściem do budynku. Wcale mi się to nie podoba - mówi Sęk.

- U mnie ulica będzie biegła 2 metry od budynku. Roweru się nawet nie da postawić - dodaje Jerzy Izdebski.

Przedsiębiorąca mówi, że straci kilka miejsc parkingowych. - Tu u mnie są dwie firmy, pracuje 6 osób. Jak nie będzie parkingu stracę najemców - mówi. Zarówno Izdebski, jak i Sęk oraz Mościcki utrzymują, że lepszym i tańszym rozwiązaniem będzie budowa sygnalizacji świetlnej.

Tylko rondo

- Pomysł bez sensu. Światła niczego nie zmienią - odbija piłeczkę Dariusz Szustek. Starosta łukowski mówi, że chodzi gównie o upłynnienie ruchu, a tu - jego zdaniem - najlepszym rozwiązaniem jest rondo. Jak nieoficjalnie ustaliła „Wspólnota” powiat także dlatego forsuje to rozwiązanie, ponieważ lada moment mają ruszyć prace projektowe, które ma zlecić Zarząd Dróg Wojewódzkich. Obecne rondo na ul. Prusa oraz przyszłe na Przemysłowej (ok. 150 m odstępu) mają zostać połączone w jedno skrzyżowanie.

Rondo pod oknami

Do protestu przyłącza się także Tomasz Kruczyński. On z kolei jest przeciw budowie ronda na skrzyżowaniu Przemysłowej i ks. Brzóski. Projekt zakłada, że mieszkaniec Łukowa będzie musiał oddać ponad 25 metrów działki (na rogu) pod przyszłe poszerzenie pasa drogowego. W efekcie skrzyżowanie znacząco zbliży się do okien jego domu rodzinnego, który w pocie czoła budował i wykańczał przez ostatnie 10 lat. Kruczyński żali się, że nikt z jego rodziną nie konsultował tych planów. O wszystkim dowiedział się ze spotkania z geodetami, którzy pojawili się, aby wytyczyć przebieg inwestycji zgodnie z projektem. - Nie jestem przeciwny tej inwestycji, ale nich zabiorą każdemu po równo - argumentuje Kruczyński. Tłumaczy, że projektant nie „wyciął” kawałków gruntu pod nowymi blokami, a przesunął się właśnie w jego stronę. - Urzędnicy wiedzą lepie ode mnie, co jest dla mnie dobre - denerwuje się pan Tomek.

Jerzy Izdebski: U mnie ulica będzie biegła 2 metry od budynku. Roweru się nawet nie da postawić.

Inwestycje za ok. 30 mln zł

- Ja rozumiem tych państwa - odpiera zarzuty starosta. - Z budowy rond nie zrezygnujemy - zapowiada Dariusz Szustek. Dodaje, że ronda na Brzóski nie da się „posadowić sprawiedliwie, żeby z czterech rogów wziąć tyle samo”. - Od strony bloków mamy podziemną infrastrukturę. Mamy studnię głębinową, która dostarcza wodę do zakładów mięsnych - wyjaśnia Szustek. Przekonuje, że projekt jest dobry i że wykonywał go doświadczony projektant.

Oba ronda mają być częścią większego projektu, który powiat łukowski chce realizować w ramach Polskiego Ładu. Po za ul. Przemysłową w planach jest też modernizacja ul. Popiełuszki oraz co ważniejsze budowa ronda na ul. Radzyńskiej, gdzie zaczyna się tzw. mała obwodnica Łukowa. Prace przy tych inwestycjach mają ruszyć w przyszłym roku.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 1be044ea94

Nowym dyrektorem SPZOZ w Lubartowie jest były audytor. Tymczasem była dyrektor zarzuca radnym działanie na szkodę

Sylwia Domagała: „Szpital stał się areną igrzysk
Jest nowy dyrektor SPZOZ-u w Lubartowie

POWIAT LUBARTOWSKI: Zarząd Powiatu przyjął we wtorek rezygnację dyrektor ze stanowiska dyrektora SPZOZ w Lubartowie, a już w czwartek zatrudnił nowego szefa szpitala. Znamy uzasadnienie rezygnacji Sylwii Domagały. „Nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala" - podkreśla była dyrektor. I skarży się na media. A tylko „Wspólnota" szeroko pisała o jej działalności.

Fot.Starostwo Powiatowe w Lubartowie

Nowym p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie jest Mirosław Makarewicz (na zdj. z lewej), dotychczas zajmujący się przede wszystkim audytami i kontrolami, m.in. w szpitalach

Tomasz Marzęda,
przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Dziwi wrażliwość dyrektor

- Dyrektor bierze pieniądze za odpowiedzialność. A z miesiąca na miesiąc przez trzy lata wynik finansowy szpitala jest coraz gorszy. Przepraszam bardzo, ale to nie jest krytyka, tylko to są fakty. Myśmy przecież akceptowali wszystkie pomysły dyrektor. Mieliśmy wątpliwości wyłącznie przy ostatnim programie naprawczym, którego nie przyjęliśmy. Wskazywał on bowiem, że Starostwo Powiatowe będzie pokrywać straty finansowe szpitala. Dziwi wrażliwość dyrektor. Nie da się zarządzać poprawnie w długim terminie szpitalem, który przynosi aż takie straty. Strata za rok 2021 to będzie 1/3 wartości kontraktu szpitala z NFZ. Wydajemy trzy złote, a w przychodach mamy dwa złote. Skąd weźmiemy tę brakującą złotówkę? Nikt nie krytykowałby dyrektor, gdyby wypracowałaby inny wynik finansowy. Z kolei każdy krytykowałby menedżera, który przynosi straty. Jeśli to jest polityka, to... rzeczywiście - to jest polityka. Bo mnie, jako radnego Rady Powiatu, ludzie wybrali po to, by patrzeć na ręce Zarządowi Powiatu czy dyrektorom jednostek powiatowych. Za to biorę dietę radnego. Oczekiwania wobec nowego dyrektora są takie same, jak wobec poprzedniej dyrektor. Liczę na realny program naprawczy, który nie będzie wypełnieniem formalności. Jeżeli takiego programu nie będzie, to szpital upadnie. Pan Makarewicz diagnozował sytuację w szpitalu, więc wie, jaka odpowiedzialność na nim spoczywa. Zamieniliśmy kilka słów. Dyrektor wie, czego radni od niego oczekują

Lucjan Mileszczyk
wicestarosta lubartowski (PiS)

Władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

- Krytyka ze strony części radnych pod adresem dyrektor szpitala była ostra. Pani dyrektor miała jednak za zadanie doprowadzić szpital, zgodnie z programem naprawczym, do zmniejszenia strat w bieżącym roku. W kolejnym też te straty miały się zmniejszać, by w konsekwencji w 2024 i 2025 szpital generował zrównoważony wynik finansowy. Jak wynika z kolejnych sprawozdań finansowych, ten cel nie był osiągany. Moim zdaniem założenia przedstawione przez dyrektor Radzie i Zarządowi Powiatu, nie zostały spełnione. Myślę, że tym przede wszystkim powinni kierować się radni w swojej ocenie. Czy jestem zawiedziony efektami pracy Sylwii Domagały w szpitalu? W prowadzeniu jednostki zawsze ideałem byłoby osiąganie dobrych wyników finansowych. Oczywiście, w przypadku szpitala priorytetem jest zapewnianie odpowiednich usług medycznych pacjentom. Ale jednocześnie SPZOZ w Lubartowie to jeden z największych pracodawców w powiecie, pracuje tutaj ponad 600 osób. Z tego względu zależy nam wszystkim, by ten szpital funkcjonował i realizował zadania bez zagrożenia swojego bytu. Wskutek kolejnych strat w następnych okresach rozliczeniowych, sytuacja szpitala stawałaby się coraz gorsza. Dlatego z optymizmem i dużą nadzieją patrzę na zmianę na stanowisku dyrektora szpitala. Uważam, że władanie szpitalem trafiło we właściwe ręce

Nowy dyrektor w trybie ekspresowym

Sylwia Domagała po niespełna dwóch i pół roku rządzenia szpitalem w Lubartowie złożyła w piątek rezygnację ze stanowiska. Rezygnacja została przyjęta przez Zarząd Powiatu Lubartowskiego (Starostwo Powiatowe jest organem tworzącym i nadzorującym szpital) we wtorek, 10 sierpnia. Dwa dni później władze powiatu znalazły już nowego szefa jednostki. Na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora powołano Mirosława Makarewicza. To nie jedyne zmiany.

- Doszło do wymiany zadań między mną i wicestarostą Lucjanem Mileszczykiem, w związku z czym teraz sprawy związane z SPZOZ w Lubartowie podlegają wicestaroście. I pan wicestarosta, a wraz z nim cały Zarząd Powiatu, podjął rozmowy z panem Mirosławem Makarewiczem. Myślano jeszcze o innych kandydaturach, ale ostatecznie zarząd przychylił się do kandydatury pana Makarewicza - mówi starosta Ewa Zybała. - Ma pełne kwalifikacje do zajęcia stanowiska p.o. dyrektora szpitala: staż na stanowisku kierowniczym i wykształcenie - dodaje.

Nowy szef szpitala ostatnio zajmował się przeprowadzaniem audytów. W br. wykonał m.in. audyt zatrudnienia personelu niemedycznego w SPZOZ w Lubartowie.

Na stanowisko p.o. dyrektora został powołany na maksymalnie sześć miesięcy. Teraz Zarząd Powiatu ma pół roku na przeprowadzenie konkursu, który powinien wyłonić nowego dyrektora SPZOZ w Lubartowie.

Krytyka ze wszystkich stron

Dyrektor była intensywnie krytykowana przez część radnych Rady Powiatu. Nie tylko tych opozycyjnych z Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale też i przez część radnych z rządzącego Prawa i Sprawiedliwości. Przede wszystkim wytykano jej złą sytuację finansową jednostki - każdego miesiąca szpital przynosi kolejne straty, rok 2020 zamknął z 12 mln zł na minusie. Zarzucano jej też brak kwalifikacji do objęcia stanowiska, zbyt duży udział wynagrodzeń dla pracowników w wydatkach SPZOZ-u, niewłaściwą - zdaniem niektórych - politykę kadrową. Radni storpedowali plan naprawczy przygotowany przez dyrektor, czyli dokument, który musiała opracować po tym, jak prowadzona przez nią jednostka zamknęła rok z finansową stratą. Tym samym wstrzymano np. utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego, który miałby być nową jednostką podlegającą pod szpital. Wytykano też wynagrodzenie dyrektor, która miesięcznie zarabiała ponad 20 tys. zł brutto, czyli znacznie więcej niż jej poprzednik Łukasz Semeniuk.

Destrukcja, bojkot i hejt

Dotarliśmy do uzasadnienia rezygnacji Sylwii Domagały, które trafiło do Starostwa Powiatowego. „Głównym i nie do zaakceptowania czynnikiem jaki legł u podstaw tej decyzji jest brak możliwości dalszej współpracy z podmiotem tworzącym, w szczególności z częścią radnych, dla których służba publiczna jest tożsama partykularnymi interesami politycznymi, stojącymi w sprzeczności zarówno z dobrem szpitala, jak i poszanowaniem codziennej ciężkiej pracy pracowników szpitala" - napisała w korespondencji była już dyrektor. „Nie mniej ważnym są tworzące się wewnętrzne polityczne frakcje w ramach tego samego bloku politycznego, których celem jest jedynie władza, jej zmiana, benefity stanowiskowe, co dodatkowo pogłębia wewnętrzny rozłam decyzyjny, uniemożliwiając dyrektorowi szpitala wdrażanie długofalowej strategii rozwoju" - dodaje. Oberwało się też „Wspólnocie Lubartowskiej", która m.in. relacjonowała dyskusje przeprowadzane podczas sesji Rady Powiatu i przedstawiała opinie różnych radnych, przybliżała dane dotyczące sytuacji finansowej szpitala oraz opisywała relacje pacjentów, którzy byli niezadowoleni z usług SPZOZ w Lubartowie, jednocześnie zestawiając to z odpowiedziami ze strony szpitala."Do grona osób kontestujących, bardzo często mijających się z prawdą, dołączyło się w sposób oczywisty inspirowane lokalne medium, stając się ich tubą propagandową" - twierdzi Sylwia Domagała. Co prawda nazwa naszego tygodnika nie padła, ale byliśmy jedynym medium, które tak szeroko pisało o działalności byłej już dyrektor.Dyrektor nie zamierzała już dłużej znosić komentarzy w jej kierunku."Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniami, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych tylko po to, by osiągnąć swój partykularny małostkowy z naruszeniem dobra społecznego cel" - uzasadnia. Dalej dyrektor stwierdza, że „szpital stał się areną igrzysk politycznych", gdzie nie liczy się dobro pracowników i pacjentów, a „wątpliwe dobro osobiste uczestników tego spektaklu". Wezwała też wyborców do właściwej oceny tych osób, choć nie wskazanych z nazwiska. Podobnej treści list Domagała wysłała również pracownikom szpitala. Próbowaliśmy skontaktować się z Sylwią Domagałą, ale nie odbierała telefonów komórkowych. Gdy w poniedziałek, czyli kolejnego dnia roboczego po złożeniu przez nią rezygnacji, zadzwoniliśmy do sekretariatu SPZOZ-u, usłyszeliśmy, że dyrektor nie ma i żeby spróbować za dwa tygodnie.

Sylwia Domagała,
była dyrektor SPZOZ w Lubartowie

- Obejmując funkcję dyrektora szpitala godziłam się z wyzwaniami, jakie przede mną stoją, ale nie godziłam się na destrukcję, bojkot, hejt i działania na szkodę szpitala przez część radnych

Ruch wyprzedzający?

Czy rezygnacja Sylwii Domagały była podjętym przez nią działaniem wyprzedzającym? W kuluarach można usłyszeć, że część przedstawicieli władz powiatu przymierzała się do zawnioskowania o odwołanie dyrektor ze stanowiska. Wspólnota: Czy rozważane było po prostu odwołanie Sylwii Domagały ze stanowiska przez Zarząd Powiatu?- W sytuacji, gdy wyniki pracy nie są zadowalające, warto rozważać różne

eprasa.pl 1be044ea94

ę szpitala

k politycznych".

Janusz Pożak,
radny Rady Powiatu (KO)

Dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział

- Nad uzasadnieniem dyrektor mogę się jedynie uśmiechnąć. Dyrektor wiedziała, co my proponowaliśmy, ale wszystko było przez nią odrzucane. Nie robiliśmy jej pod górkę, tylko chcieliśmy jej pomóc i wziąć do tego fachowców. Wsparcie dyrektor miała jednak w staroście Ewie Zybale, która twierdziła, że Sylwia Domagała da sobie radę. Teraz są winni politycy, a pani dyrektor zarządzała szpitalem wspaniale, tylko nikt o tym nic nie wiedział. Mówiłem na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, że gdy skończą się pieniądze do wydawania przez dyrektor, to skończy się rządzenie pani dyrektor. Oczywiście nie przyjmuję argumentu dyrektor o niesłusznej krytyce ze strony radnych. Nie tylko dyrektor zawiniła, ale też rząd kraju, który podniósł pensje pielęgniarkom, a nie szły za tym pieniądze. Dyrektor szpitala powinien się jednak przygotować na to rozwiązanie. Tymczasem zwalniano m.in. pracowników kuchni. Co to za restrukturyzacja? Domagaliśmy się planu naprawczego nie po to, by dyrektor wyrzucić, a po to, żeby jej pomóc. Jest nowy dyrektor, ale... nie wyobrażam sobie, a sam prowadzę biznes, by można było wyprowadzić szpital na prostą bez dodatkowego zastrzyku ze strony państwa

Marian Starownik,
radny Rady Powiatu (PSL)

Kontrola przelała czarę goryczy

- W 2019 roku dyrektor napisała program naprawczy, który miał obejmować trzy lata. Rada Powiatu w dobrej wierze zatwierdziła ten program. Jednak już w 2019 roku szpital przekroczył planowane zadłużenie, w 2020 roku po raz kolejny, i to aż o 60 proc. Dyrektor straciła jakąkolwiek kontrolę. Tymczasem Zarząd Powiatu tylko przytakiwał. A powinien wymagać od dyrektora realizacji programu naprawczego. My dopytywaliśmy się, skąd się biorą straty. Czara goryczy została przelana przy okazji kontroli w szpitalu przeprowadzanej przez Komisję Rewizyjną. Dyrektor nie odpowiedziała na 16 kluczowych pytań. Wszyscy jej przeszkadzali, a ona chciała dobrze... Tylko tak naprawdę wszystko się waliło. O jakim robieniu polityki mowa? PiS przejmował szpital, gdy ten miał stratę 200 tys. zł. A do czego doprowadzili szpital przez trzy lata? Jak można było powoływać dyrektora, gdy po roku pełnienia obowiązków absolutnie się nie sprawdził? A właśnie to była polityka, bo PiS brał tylko swoich ludzi. Na nowego dyrektora patrzę bardzo sceptycznie. Po swojej kontroli w szpitalu nie przedstawił żadnych konkretnych wniosków

scenariusze. Tak to mogę skwitować, nie wchodząc w dalszą polemikę - ucina wicestarosta Lucjan Mileszczyk.

Rewolucja w zarządzie

Do małej rewolucji doszło też wewnątrz Zarządu Powiatu, bo starosta Ewa Zybała oddała nadzorowanie spraw szpitala wicestaroście Lucjanowi Mileszczykowi. - Nie była to moja inicjatywa i nie była to też łatwa decyzja. Mam jednak nadzieję, że pojawią się w związku z tym nowe pomysły. Widziałam się dobrze w swojej roli, gdy Sylwia Domagała była dyrektorem. Jej czas się skończył, więc powinniśmy to odświeżyć - przyznaje starosta. - Powodem zamiany kompetencji wewnątrz Zarządu Powiatu między mną i starostą, a w efekcie przejęcie przeze mnie nadzorowania nad sprawami SPZOZ w Lubartowie, było inne spojrzenie i chęć wprowadzenia świeżości w tym zakresie. Nadzór nad lubartowskim szpitalem to bardzo odpowiedzialne zadanie, ale świadomość wagi problemu skłania mnie do tego, by z pełną determinacją działać w celu polepszenia sytuacji SPZOZ o zabezpieczenie właściwej, na dobrym poziomie, opieki medycznej mieszkańcom naszego powiatu i miejsc pracy pracowników szpitala - wyjaśnia Lucjan Mileszczyk. - Życzę panu dyrektorowi powodzenia i skuteczności w realizacji założonych celów. Pracowników proszę o wsparcie i współdziałanie, a mieszkańców o wyrozumiałość i cierpliwości - podsumowuje.

Dominik Smagała

Paweł B. skierowany na badania psychiatryczne

LUBARTÓW: Paweł B. aresztowany w lipcu pod zarzutem zabójstwa swojej byłej żony został na wniosek prokuratury skierowany na badania psychiatryczne.

Do zabójstwa 38-letniej Anny B. doszło miesiąc temu na rogu ulic Krzywe Koło i ks. Szulca. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu. Mężczyzna podczas przesłuchania w lubartowskiej prokuraturze nie odpowiadał na pytania, nie przyznał się do czynu, ani nie zaprzeczył. 15 lipca został aresztowany na trzy miesiące.

Jeśli biegli nie rozstrzygną, czy był poczytalny, Paweł B. trafi na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną

Obrońca podejrzanego złożyła zażalenie na postanowienie o aresztowaniu. - Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość jego całkowitą poczytalność, a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego nie jest niezbędne stosowanie najsurowszego środka zapobiegawczego - twierdzi obrona. Domagała się zwolnienia Pawła B. z aresztu i zastosowania innego, wolnościowego, środka zapobiegawczego. Sąd Okręgowy w Lublinie na posiedzeniu 4 sierpnia odrzucił wniosek obrony.

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą niepoczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu.

Paweł B. pozostaje nadal w areszcie.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej został skierowany na badania psychiatryczne.

- Czekamy na opinię. Ma ona rozstrzygnąć kwestię jego poczytalności - mówi prokurator Krzysztof Maryńczak.

Jeśli badanie nie rozstrzygnie o poczytalności podejrzanego, może być skierowany na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną.

Marcin Kusyk

Śmierć w płomieniach. Nie żyje 53-letni mężczyzna

Fot.OSP Kąkolewnica

Do pożaru doszło 12 sierpnia po godz. 18. Tak teraz wygląda wnętrze domu

Radzyńscy policjanci ustalają okoliczności tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło 12 sierpnia w Kąkolewnicy (pow. radzyński).

Częściowemu spaleniu uległ jednorodzinny dom. W wyniku pożaru śmierć poniósł 53-letni mężczyzna, natomiast dwóch innych mężczyzn - w wieku 60 i 61 lat - trafiło do szpitala z obrażeniami ciała.

Jak się okazało, ofiarą śmiertelną jest współwłaściciel spalonego domu. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

W akcji gaśniczej brało udział 20 ratowników, m.in. z OSP Kąkolewnica i JRG Radzyń Podlaski. Strażacy podejrzewają, że przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

mm

Miał ponad 3,5 promila i jechał

34-letni mieszkaniec gm. Łaziska stanie znowu przed sądem za jazdę na podwójnym gazie i złamanie sądowego zakazu.

Pijany w sztok mężczyzna został zatrzymany w czwartek w Kamionce. Doszło do tego po tym, jak policję zaalarmowała przypadkowa kobieta, która zauważyła, że kierowca audi pił alkohol, wsiadł za kierownicę i jak gdyby nigdy nic się nie stało, odjechał.

Gdy policjanci go zatrzymali i przebadali alkomatem, przecierali oczy ze zdumienia. Mężczyzna wydmuchał ponad 3,5 promila. Okazało się, że był karany już za jazdę w stanie nietrzeźwości i ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

(ac)

eprasa.pl 1be044ea94

Małgorzata Mieleszko w niezwykłej więzi z radzyńskim Pomnikiem Wolności

Od „Baby z pepeszą”, po naszyjnik dl

Niewielu radzyniaków wie, że prof. Sławomir Mieleszko pozostawił po sobie w mieście dwa monumenty: Pomnik Wolności i nagrobek Henryki Wojciechowskiej na cmentarzu parafialnym. Przyjaźń, jaka została nawiązana pomiędzy rzeźbiarzem a radzyńskim rzemieślnikiem, Marianem Wojciechowskim, została uwieczniona w kamieniu (pomnik można łatwo znaleźć: główna alejka, studnia, potem w lewo i do samego końca). Na fotografii obok Małgorzaty stoi Tomek Wojciechowski oraz córka wykonującego zdjęcie Janusza Wlizło

Fot.Janusz Wlizło

- Mnie stworzyli w Radzyniu, kiedy on robił mój ukochany pomnik - opowiada Małgorzata Mieleszko o mamie pięknej jak Brigitte Bardot i tacie - brzydalu bez wąsów. Poznali się jesienią 1969 roku, w maju 1970 byli już po ślubie. Kiedy Stanisław Mieleszko wykuwał Pomnik Wolności, okazało się, że na świecie pojawi się nie tylko monument, ale i ukochana córeczka

Młoda kobieta, która przytula się do radzyńskiego Pomnika Wolności, to Małgorzata Mieleszko, córka artysty, który zimą i bardzo ciepłą wiosną 1971 roku wykuwał monument w kamieniu – słynną „Babę z pepeszą”. A według bardziej fachowego nazewnictwa – niemal 6-metrową rzeźbę przedstawiającą mityczną Nike z uniesionym wysoko mieczem.

Dla pani Małgorzaty wizyta w Radzyniu to podróż śladami Taty, ale też powrót do wspomnień.

Prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleszko zmarł w maju tego roku. Urodzony w 1938 r. w Nowym Świerżniu, powiat Stołpce, województwo nowogródzkie, całe swoje dorosłe życie związał z Lubelszczyzną. Od 1973 roku przez ponad 40 lat zajmował się pracą naukowo-dydaktyczną na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby.

W dorobku pozostawił kilkaset rzeźb, w tym 23 plenerowe i 19 monumentalnych pomników związanych z wydarzeniami z historii Polski. Można je podziwiać m.in. w Lublinie, Tomaszowie, Świdniku i Radzyniu Podlaskim.

Miejsce tylko moje

- Są takie miejsca tylko moje. Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego, gdzie czuję przynależność do historii. Pierwsze to góra zamkowa w Wilnie - stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca - opowiada Małgorzata Mieleszko. - Dla mnie - rzeźbiarza, przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleszki. Ten jest moim ukochanym, musiałam się do niego po prostu przytulić.

Pani Małgorzata poszła w ślady ojca i po studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie została artystą rzeźbiarzem.

Dopiero w drugiej kolejności mówi, że projektuje i wykonuje biżuterię. Unikatową. Jej naszyjnik założyła m.in Celine Dion, słynna kanadyjska piosenkarka i kompozytorka, znana m.in. z przeboju „My Heart Will Go On”, który znalazł się na oficjalnej ścieżce dźwiękowej do filmu „Titanic” (1997) i trafił na pierwsze miejsca list przebojów niemal na całym świecie.

Małgorzata Mieleszko jako jedynaczka była wychowana w artystycznym domu i często była zabierana przez ojca do miejsc, w których pracował.

Do Radzynia przyjechała kilka tygodni po śmierci taty. To dla niej ważna podróż, bo ona też „powstała” w Radzyniu.

U Tomka Wojciechowskiego

Miejscem strategicznym do odwiedzenia był nie tylko pl. Wolności, na którym stoi „Baba z pepeszą”, ale także radzyński cmentarz, gdzie jest kolejny pomnik Mieleszki (mało kto o tym wie) i przede wszystkim wizyta u Tomka Wojciechowskiego, który dba i kontynuuje rzecz stworzoną przez ojca, Mariana Wojciechowskiego. W dawnej kaflarni jest dzisiaj całkiem niemała Izba Pamięci.

Na ścianach wiszą wspólne fotografie prof. Mieleszki i pana Mariana, są gliniane popiersia Adama Mickiewicza i Tadeusza Kościuszki, które tu powstały i pozostały, jest pamięć o wspólnych rozmowach przy winie porzeczkowym i golonkach od mamy. A także o pracy przy pomniku mroźną zimą roku 1971 i roztopami na wiosnę, kiedy trzeba było przerywać pracę, bo rusztowania „kapały” i były śliskie.

Figura na cmentarzu

- Tato wspominał wiele razy z wielkim sentymentem ten czas, mówił, że było bardzo wesoło. Mieszkaliśmy wówczas przy ul. Kościuszki, ale kaflarnia stała tu, gdzie stoi, przy ul. Bohaterów. To tutaj pomnik powstawał, a mój tato z artystą bardzo się polubili. Nadawali na tych samych falach. Pan Mielszko był bardzo pracowity, pomnik powstał w ciągu trzech miesięcy - opowiada Tomek.

Na pamiątkę przyjaźni Mieleszko wyrzeźbił z piaskowca figurę Jezusa na grób pierwszej żony pana Mariana, Henryki Wojciechowskiej.

Małgorzata Mieleszko przyznaje, że zapamiętała tatę jako niezwykle pracowitego i skromnego człowieka, który spędzał czas pomiędzy uczelnią a domem. Wsiadał do trabanta, jechał na wydział, wracał i dzień się domykał. Był tytanem pracy.

Fot.Janusz Wlizło

Małgorzata Mieleszko
Są takie miejsca tylko moje

Takie miejsca pochodzenia dosłownego-niedosłownego. Takie miejsca, gdzie czuję przynależność do historii. Jedno to góra zamkowa w Wilnie, kiedy stojąc na niej, czuję, jak w nią dosłownie wrastam, będąc kontynuacją setek lat historii rodziny. Drugie to Radzyń Podlaski, gdzie powstałam wraz z pomnikiem kutym przez Ojca. Dla mnie - rzeźbiarza przypatrującego się jego twórczości - to najpiękniejszy pomnik Mieleszki.

- Nie przepadał za podróżami, nigdy np. nie był potem w Radzyniu - opowiada.

A do podpisywania się na pomniku władza go przymuszała, nie chciał tego. Wytłumaczono mu, że jeśli się nie podpisze, nie dostanie gaży.

Ile jeszcze postoi?

Pomnik Wolności od 50 lat stoi w centrum miasta. Po upadku komuny, kiedy strącano pomniki utrwalaczy władzy ludowej były zakusy, by i w Radzyniu pomnik zburzyć, bo zbyt kojarzył się ze „słusznie minioną” epoką.

- To jest taki temat, który mnie wprowadza w stan irytacji. Radzyński pomnik, jak większość pomników ojca związanych z martyrologią, cierpieniem, walką polskiego narodu, jest kompletnie apolityczny. Nie jest to żadna idea w prawo czy w lewo. Na pomniku widnieje napis: „Cześć i chwała bohaterom walk o wolność”. Jest ponadczasowy! A z drugiej strony: „Aby wolność była prawem!” - jakże to jest dzisiaj aktualne i nam wszystkim bardzo potrzebne - podkreśla Małgorzata Mieleszko.

Tłumaczy, że w historii jej rodziny byli żołnierze AK, a dziadek aż do śmierci Stalina ukrywał się w lesie.

- Pamiętajmy, że żołnierze, których czci ten pomnik, czy to z tej armii, czy z innej, ginęli za Polskę, za wolność. Powinniśmy to szanować zawsze i wszędzie - podkreśla córka rzeźbiarza.

Monika Mackiewicz

Małgorzata Mieleszko jest projektantką i producentką biżuterii, twórcą i właścicielką marki MM Arte. Tworzy unikatową biżuterię srebrną i złotą. Łączy metale z kamieniami szlachetnymi, bursztynem, czasem z filcem czy drewnem. Zasłynęła naszyjnikiem z bursztynu, wykonanym w 2008 roku specjalnie dla Celine Dion

Śp. prof. dr hab. Sławomir Andrzej Mieleszko zmarł 13 maja w wieku 83 lat. Wieloletni członek ZPAP, ceniony nauczyciel akademicki i wychowawca młodzieży, wybitny pedagog oraz artysta rzeźbiarz. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Od 1973 roku przez ponad 40 lat był związany z UMCS w Lublinie. W latach 1980–1993 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, w latach 1973–2008 był kierownikiem Zakładu Rzeźby

eprasa.pl 1be044ea94

a Celine Dion

Prosta bryła, silna. Kobieta z wyciągniętą pięścią i karabinem. Wyrazista twarz. Ślady dłuta na piaskowcu szydłowieckim.
I napisy:
„Niechaj ludzie tylko jedno pamiętają o nas, żeśmy padli za wolność, aby była prawem. Wieczna cześć i chwała bohaterom walko o wolność".
- Wymowne te słowa, ponadczasowe, silne, dobitne, zamykające wszelkie dyskusje polityczne, kto kim i z której strony. Tu nie ma stron. Jest Polska. Jest nasza historia. Jest walka i nieugiętość, jest duma i heroizm. Jest wyciągnięta pięść radzyńskiej Nike - mówi Małgorzata Mieleszko

Bezcenne zdjęcie. Na samym dole – rzeźbiarz Sławomir Mieleszko, w górnym rzędzie w centrum Marian Wojciechowski, właściciel kaflarni, w której teraz jest miejsce pamięci, i dwaj robotnicy. Ta ekipa w roku 1970 tworzyła radzyński Pomnik Wolności

Pieszy zmarł w szpitalu, prokurator wszczyna śledztwo

Zmarł 55-letni mężczyzna potrącony przez dostawczego fiata w gm. Siemień w pow. parczewskim. Śledztwo ws. tragedii wszczęła parczewska prokuratura, na razie nikt nie usłyszał zarzutów.

Dramat rozegrał się w połowie lipca. Było południe. Zdaniem policji 28-latek cofał dostawczym Fiatem Ducato i potrącił idącego prawidłową stroną jezdni 55-latka. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że fiat był wykorzystywany na potrzeby sklepu objazdowego, a 55-latek chwilę przed zdarzeniem robił u 28-latka zakupy.

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale okazało się, że obrażenia, jakich doznał pieszy, były poważne. – Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

55-latek zmarł niedawno w szpitalu. Śledztwo ws. wypadku wszczęła parczewska prokuratura. – Toczy się w sprawie, a nie przeciw konkretnej osobie, a zatem kierowca nie usłyszał zarzutów. Prowadzone jest pod kątem spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym – mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok ofiary. – Czekamy na jej pisemne wyniki. Na tym etapie nie mogę więcej powiedzieć, z uwagi na dobro postępowania – wyjaśnia Hunek.

Kierowca fiata był trzeźwy, nie był też pod wpływem środków odurzających. Jeżeli usłyszy zarzuty, będzie mu grozić kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia, bo taka jest przewidziana za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym.

GR

R E K L A M A

POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI

DOŻYNKI
POWIATOWO-GMINNE
Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA
12:00 Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
13:30 Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
16:00 Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
16:30 Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
17:15 Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
18:00 Koncert zespołu Kultowi
20:00 Koncert zespołu **Beata i Bajm**
22:00 Koncert zespołu **Jorrgus**
23:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
02:00 Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY: Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:
Spomlek · B|BRAUN SHARING EXPERTISE · Wokas · PUK · TEL-BRUK Radosław Telenga · Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim · EUROLIDER
Aesculap Chifa · NZOZ Czemierniki · Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek · BNP PARIBAS · agrifirm
PHU Włodzimierz Domański · Auto-Nissan Cezary Nieznajek · Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:
Termo•Dom · WELMAX PAPER · WENECJA · GFN · PZU · Delikatesy Centrum
BOR-WAN · Usługi Budowlane Marek Bączek · SPEC-MAJSTER · CBI Radosław Szymaszek · Mirosław Paskudzki · PHU LECH Bartłomiej Buda · Autoczęści Mirosław Paśnik · Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek · D. i A. Sierocińscy S.C. · GK PRO Sp. z o.o. · Master Łukasz Rębek

eprasa.pl 1be044ea94

Mężczyzna schodził z przejścia, potrącił go ford. W ciężkim stanie trafił do szpitala

POWIAT PARCZEWSKI: W ciężkim stanie trafił do szpitala 56-latek potrącony na ulicy Wojska Polskiego w Sosnowicy przez osobowego forda. Na miejscu interweniował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wszystko rozegrało się w środę, 11 sierpnia. Była godzina 17. 56-letni mężczyzna schodził z przejścia dla pieszych i wchodził już na pobocze. W tym momencie został potrącony przez forda, którym kierowała 26-letnia kobieta. – W wyniku upadku na jezdnię mężczyzna doznał poważnych obrażeń. Na miejsce skierowanie zostały służby ratownicze. Ranny mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. 26-latka kierująca fordem była trzeźwa, a pieszy miał w organizmie 1,4 promila alkoholu. Mundurowi będą sprawdzać, czy ten fakt przyczynił się do wypadku, a jeśli tak, to w jakim stopniu.

Na miejscu interweniowali też m.in. druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy. – Niezwłocznie zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia i natychmiast udzieliliśmy pomocy poszkodowanemu. Założyliśmy mu kołnierz, następnie umieściliśmy mężczyznę na desce ortopedycznej. W tym samym czasie nasz drugi zastęp udał się do zabezpieczenia startu i lądowania śmigłowca lotniczego pogotowia ratunkowego. Do naszych działań należało również kierowanie ruchem do czasu zakończenia czynności policyjnych – wyliczają ratownicy. Na miejscu, oprócz dwóch zastępów OSP Sosnowica i trzech policjantów, pracowało siedmiu ratowników Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz załoga karetki pogotowia z Urszulina w powiecie włodawskim.

GR

Stowarzyszenie, które wcześniej zajmowało ten sam lokal w sezonie grzewczym płaciło ok 400 zł

Fundacja syna starosty jest zarejestrowana w lokalu starostwa. Powiat nie ma z tego ani złotówki

POW. ŁĘCZYŃSKI: Karol Niewiadomski (PiS) podał przy rejestracji swojej fundacji adres lokalu w budynku, którego właścicielem jest rządzony przez jego ojca powiat łęczyński. Błyskawicznie dostał ponad 600 tys. zł dofinansowania z publicznych pieniędzy, a teraz wszystko wskazuje na to, że dotacja trafiła do... „bezdomnej" fundacji.

1 czerwca br. starosta Krzysztof Niewiadomski przygląda się festynowi z okazji Dnia Dziecka. W organizacji imprezy pomagali członkowie stowarzyszenia „Schody życia", które zrezygnowało z lokalu należącego do powiatu z powodu wysokości czynszu pobieranego przez starostwo

Od Karola Niewiadomskiego, syna starosty łęczyńskiego, nie dowiedzieliśmy się, na jakiej podstawie zajmuje lokal należący do starostwa, którym zarządza jego ojciec. Karol Niewiadomski nie odbiera bowiem od nas telefonu i nie odpowiada w żaden sposób na naszą prośbę o kontakt

Bo wprawdzie Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego miała umowę poddzierżawy lokalu, ale już 1 lutego br. wyprowadził się z niej główny najemca i od tego czasu już nikt tego lokalu nie wynajął. A wnioski o dofinansowanie w konkursach rozpisanych przez rządową agencję można było składać po 1 lutego br.

Chodzi dokładnie o adres Aleja Jana Pawła II 95/321 – to pod nim zarejestrowana jest Fundacja Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, założona przez Karola Niewiadomskiego z Prawa i Sprawiedliwości, syna starosty łęczyńskiego z tej samej partii.

Lokal znajduje się na trzecim piętrze tzw. budynku A300, czyli tego, w którym mieści się m.in. skarbówka. Właścicielem budynku jest Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

W pokoju nr 321 próżno obecnie kogokolwiek znaleźć. Jest zamknięty już od ponad pięciu miesięcy. Na drzwiach nie ma też żadnej tabliczki.

Stowarzyszenie nie dało rady z czynszem

Pomieszczenie do końca stycznia zajmowało łęczyńskie stowarzyszenie „Schody życia", które m.in. organizuje wiele akcji charytatywnych i innych wydarzeń na terenie powiatu łęczyńskiego. Ostatnio członkowie „Schodów życia" pomagali w organizacji Powiatowego Dnia Dziecka w Łęcznej.

W lutym br. przedstawicielka stowarzyszenia Renata Trąbka wnioskowała o rozwiązanie umowy dzierżawy. „Wniosek swój uzasadniamy panującą pandemią i brakiem możliwości dalszych działań, co skutkuje brakiem środków" – napisała Renata Trąbka. Z dniem 1 lutego umowa została rozwiązana za porozumieniem stron.

Dużym obciążeniem dla stowarzyszenia była comiesięczna opłata za dzierżawę lokalu. W sezonie grzewczym czynsz wynosił ok. 450 zł.

Jak poinformował „Wspólnotę" starosta Krzysztof Niewiadomski, dokładna stawka czynszu dla „Schodów życia" wynosiła 1 zł plus VAT za 1 mkw. powierzchni lokalu. Do tego stowarzyszenie musiało ponosić opłaty bieżące, które wynosiły od 68,25 zł do 422,51 zł za miesiąc.

Takich problemów nie ma fundacja założona przez syna starosty. Jak poinformował nas jego ojciec, ta fundacja nie płaci starostwu ani złotówki, bo... nie dzierżawi tego adresu.

Poprzedni najemca płacił nawet do ok. 400 zł miesięcznie

Co z poddzierżawą jak nie ma dzierżawcy?

„Powiat Łęczyński nie wynajmuje powierzchni wskazanej w zapytaniu fundacji, w związku z powyższym fundacja nie wnosi opłat" – poinformował nas starosta.

Jak dowiedziała się „Wspólnota", jeden z członków stowarzyszenia „Schody życia" podpisał z fundacją starosty umowę poddzierżawy, o czym początkowo nie wiedziała nawet Renata Trąbka, założycielka „Schodów życia".

„Starostwo Powiatowe w Łęcznej wydało pisemną zgodę na poddzierżawę lokalu przy al. Jana Pawła II 95. Informacje o sposobie realizacji poddzierżawy w ocenie tutejszego organu może udzielić dzierżawca" - poinformowała „Wspólnotę" Magdalena Kuca, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

W trybie dostępu do informacji publicznej spytaliśmy także: czy od 1 lutego do dziś Starostwo Powiatowe w Łęcznej wynajęło jakiemukolwiek podmiotowi ww. lokal (adres: Aleja Jana Pawła II 95/321)?

„Nie" - odpowiedziała rzeczniczka.

A na kolejne nasze pytanie, czy w okresie od 1 lutego br. do dziś starostwo próbowało znaleźć najemcę ww. lokalu, Magdalena Kuca odpowiedziała: „Mając na uwadze termomodernizację budynku oraz planowaną dobudowę windy i wynikające z tego uciążliwości, Starostwo Powiatowe w Łęcznej nie podjęło takich działań".

Ledwo powołał fundację, a już dostał 235,5 tys. zł z publicznej kasy

Przypomnijmy, że to nie pierwsza kontrowersja związana z fundacją założoną przez syna starosty. W maju pisaliśmy o dużej dotacji przyznanej z publicznych pieniędzy dla dopiero co powstałej Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Po zaledwie około jednym miesiącu dopiero co założona fundacja otrzymała dofinansowanie z Narodowego Instytutu Wolności, instytucji powołanej przez Piotra Glińskiego, ministra kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Fundacja syna starosty zdobyła maksymalną liczbę punktów, w tym za zespół ekspertów i... doświadczenie. Fundacji Karola Niewiadomskiego przyznano 235,5 tys. zł. Pieniądze mają być wypłacane przez dwa lata (112 tys. zł w 2021 r. i 123,5 tys. zł w 2020 r.). Z kolei w lipcu fundacji syna starosty przyznano kolejną sowitą dotację. Tym razem 380 tys. zł.

- To tylko potwierdza obawy, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, że w wyniku tego konkursu dofinansowanie dostały organizacje powiązane z politykami PiS – komentował na łamach „Wspólnoty" Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności, której celem jest m.in. zwiększanie przejrzystości i jawności w życiu publicznym oraz kontrola obywatelska instytucji publicznych i korzystających ze środków publicznych.

Jak to się stało, że przy rejestracji fundacji w świdnickim sądzie, nikt nie zapytał syna starosty o tytuł prawny do lokalu, w którym Karol Niewiadomski zarejestrował swoją fundację?

Okazuje się, że w czasie rejestracji nie ma obowiązku składania dokumentu potwierdzającego tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu/nieruchomości (np. umowy najmu, użyczenia), w którym ma być wykonywana działalność statutowa. Choć sąd może zażądać takiego dokumentu.

Syn starosty nadal milczy

Chcieliśmy, by syn starosty odniósł się do opisywanej przez nas sprawy. Gdy Karol Niewiadomski zobaczył połączenie z naszego, jak się okazało, nieznanego mu numeru, oddzwonił.

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru - powiedział. - Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska - przedstawił się nasz dziennikarz. - Aaa, to dziękuję, nie mam czasu - odpowiedział Karol Niewiadomski.

Telefonu nie odebrała od nas prezeska fundacji, Anna Wójcik, inna działaczka PiS. Nie odpowiedziała także na naszą prośbę o kontakt.

Zarówno Karolowi Niewiadomskiemu, jak i Annie Wójcik zadaliśmy także pytania w wiadomościach SMS (w internecie próżno szukać adresu mailowego do fundacji): kiedy FRPŁ zawarła umowę poddzierżawy lokalu znajdującego się pod adresem Aleja Jana Pawła II 95/321 i jaki tytuł prawny do ww. siedziby miała FPRŁ po 1 lutego, skoro dzierżawca rozwiązał umowę z tym dniem? Odpowiedzi brak.

Kamil Kulig

- Dzień dobry, ktoś dzwonił do mnie z tego numeru - powiedział.
- Kamil Kulig, Wspólnota Łęczyńska
- Aaa, to dziękuję, nie mam czasu.

Fundacja Niewiadomskiego formalnie nie wynajmuje pomieszczenia od starostwa, a od poprzedniego najemcy. Tyle że ten w lutym rozwiązał swoją umowę na najem.

eprasa.pl 1be044ea94

Rozmowa z Anną Sosnowską z Adeliny

Spod rąk pani Ani wychodzą prawdziwe arcydzieła. „Pierniki mają bronić się nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim smakiem”

W Piernikowa Mama – to nazwa firmy, czy pseudonim?
- Klasycznej firmy nie mam, wytwarzam produkty w ramach rolniczego handlu detalicznego. Połowa produktów musi pochodzić z gospodarstwa, w moim przypadku jest to mąka. A „Piernikową Mamą” ktoś kiedyś mnie ochrzcił. Nie wiem nawet, kiedy i kto. I tak już zostało. Nazwa wzięła się stąd, że prywatnie jestem mamą i kocham pierniki. Pod taką nazwą sprzedaję też moje wyroby i prowadzę profil na Facebooku.

W Jak zaczęła się Pani przygoda z piernikami?
- Moja przygoda z piernikami zaczęła się ponad dekadę temu. Na początku była to praca, którą wykonywałam, pracując w cukierni, a teraz działam na własną rękę. We wrześniu „Piernikowa Mama” będzie obchodziła pierwsze swoje urodziny.

W Ile już pierników wyszło spod Pani ręki?
- Nie liczyłam ich, choć nosiłam się z takim zamiarem. Ale myślę, że to jest już kilkanaście tysięcy.

W Z wykształcenia jest Pani cukiernikiem?
- Nie. Z wykształcenia jestem technikiem administracji. Kiedyś pracowałam w cukierni, tam połknęłam tego piernikowego bakcyla, który z czasem przerodził się w moją wielką pasję. Później szkoliłam się u najlepszych mistrzyń lukrowania w Polsce – Agnieszki Zielińskiej, Anny Komisarczyk. I to dzięki nim tak naprawdę swoją wiedzę na temat lukru wzbogaciłam o kilka szczebelków.

W Pani pierniki zachwycają artyzmem. W czym tkwi gwóźdź sukcesu – w wyglądzie, czy smaku?
- Myślę, że dużą uwagę przykuwają elementy wizualne, czyli to, jak wygląda piernik. Ale też z drugiej strony to, jak on smakuje. Ludzie zamawiają bardziej, bo im się podoba. Ale też i jedzą pierniki później i są bardzo zadowoleni. Do wypieku pierniczków używam produktów wysokiej jakości. Mąkę mam z własnego ziarna, miód od lokalnego pszczelarza, stosuję masło prawdziwe, cukier trzcinowy oraz wedlowską czekoladę. Staram się, aby te składniki zawsze były z najwyższej półki. Nawet proszek do pieczenia mam eko. Także wszystko musi być z bardzo wysokiej półki, żeby smakowało i ładnie wyglądało.

W Pierniki zazwyczaj są twarde. A te?
- Moje pierniczki nie są twarde. One są chrupkie. Tak naprawdę pierniki nie mogą być miękkie, bo jeśli będą miękkie, to nie będą trzymały bazy lukrowej. Muszą mieć odpowiednią konsystencję.

W Skąd czerpie Pani inspiracje?
- Ze wszystkiego. A najbardziej, jeśli chodzi o projekty dziecięce, to inspirują mnie... dziecięce karuzele. Takie, które wiesza się dzieciom nad łóżeczkiem. Są one przepiękne. Chętnie korzystam też z kolorowanek dla dzieci.

W A foremki?
- Foremki zamawiam w specjalnej drukarni foremek 3D, która drukuje dla mnie, pod mój projekt i moje wskazówki. Staram się, aby moje pierniczki były niepowtarzalne, jeśli chodzi zarówno o kształt, smak i wygląd. A kształty moich są przeróżne. Zależy, co kto chce. Są bajkowe, okazjonalne – na święta, wesela, chrzciny, czy urodziny, rocznice. Do wyboru, do koloru.

W Zdobienie pierników to prawdziwa sztuka, którą chyba niełatwo opanować...
- Dla początkujących na pewno jest to trudna sztuka. Potrzebna jest bowiem bardzo duża wiedza odnośnie lukru, receptur, które trzeba zmieniać pod konkretne wykonanie pierniczka. Trzeba wiedzieć, co z czym połączyć i ile czego dodać, żeby nie przedobrzyć.

W Cały sekret tkwi w lukrze.
- Tak. Nie kupuję żadnych gotowych lukrów. Robię swój, ze specjalnych receptur, których nauczyłam się na różnych szkoleniach. Łączę różne techniki z nauki o lukrze i wykorzystuję je w swoich projektach. Sekret też tkwi w samym cieście. Stąd dobór składników i opracowanie własnej receptury na ciasto piernikowe i uczenie się tego ciasta, żeby ono miało smak, żeby nie przedobrzyć z przyprawami.

W Skład ciasta piernikowego to owiany pewnie jest słodką tajemnicą.
- Tak.

W Zdradzi Pani jak zrobić dobry lukier?
- Przede wszystkim musimy mieć dobry cukier. Nie może być zbrylony. Musi być to cukier sypki z glukozą, bo taki jest najlepszy. Drugi składnik, jakiego potrzebujemy, to białko kurze. Technika ubijania białek też jest na pewno bardzo ważna. Ważne jest, żeby podczas ubijania nie napowietrzać lukru, bo jeśli jest napowietrzony, to w rękawie cukierniczym zbiera nam się powietrze i lukier nie leci równo. Także trzeba wszystkiego pilnować. Niby tylko dwa składniki ale trzeba doskonale wszystko dopracować.

W Używa Pani też barwników.
- Tak, są to barwniki spożywcze dopuszczone do obrotu z żywnością.

W Dla kogo piecze Pani te piękne pierniki?
- Pierniki piekę dla różnych klientów. 90 procent moich zamówień wysyłam w różne zakątki Polski i świata. Moje pierniki pojechały już do Niemiec, Holandii, Austrii i Wielkiej Brytanii.

W Najbardziej nietypowe zlecenie, jaki przyszło Pani zrealizować – to co to było?
- Trudne pytanie, bo nie pamiętam wszystkich swoich realizacji. A tak naprawdę to każda jest dla mnie wyzwaniem. Bardzo się staram, żeby wizualnie efekt każdemu się podobał. Ale ostatnio takie nietypowe zlecenie, które dostałam to wykonanie piernika na urodziny psa.

W Psa?
- Tak. Zrobiłam okrągły pierniczek z głową pieska, konkretnej rasy. Także lubię nietypowe wyzwania i to, że klienci ufają mi i dają wolną rękę w wykonaniu. Mówią tylko, co chcą i zdają się już na mnie.

W Zatem trzeba mieć trochę zmysłu artystycznego i talentu, bo bez tego ani rusz...
- Nie uważam, abym miała jakiś szczególny talent plastyczny. Myślę, że trzeba mieć dużą wyobraźnię, żeby wiedzieć, co zrobić.

W No i anielską cierpliwość.
- Zgadza się, że jest to dość pracochłonne zajęcie, wymagające anielskiej cierpliwości. Na czas nie zwracam uwagi. Pierników nie robię na czas, ale z pasji, więc dla mnie czas nie gra roli. Mają być zrobione, ładne i smaczne. A tak naprawdę, jak się już siądzie do nich, to nie chce się odejść. Jest to praca etapowa. Muszę coś zrobić, chwilę odczekać aż mi zastygnie, dopiero następną warstwę mogę położyć i następną, następną...

W Te piękne pierniczki nie należą jednak do najtańszych.
- Pierniki są drogie, ponieważ są ręcznie robione. Moja konkurencja bierze dużo więcej niż ja. Nie mam cen wygórowanych. Zależy mi, aby na początku klienci przekonali się do moich pierników, jak one wyglądają, a przede wszystkim jak smakują.

W Mimo to jest zainteresowanie nimi?
- Tak. Zainteresowanie piernikami jest na okrągło, przez cały rok. Teraz mamy sezon letni i wesela. Ale najwięcej jest zleceń na chrzest i urodziny. Rodzice swoim dzieciom najczęściej zamawiają pierniczki na urodziny. Mam też zamówienie na 20. rocznicę ślubu. Także przeróżne są okazje, aby obdarowywać się słodkimi piernikami.

W Z pieczenia pierników da się wyżyć?
- Oczywiście, że da się.

Agnieszka Ciekot

Anna Sosnowska z Adeliny

Więcej zdjęć na: 24wspolnota.pl

eprasa.pl 1be044ea94

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. II)

Kiedyś kościół w Staninie, dziś unickie muzeum w Pratulinie

Wierni zbudowali sobie nowy kościół, więc stary stał i niszczał, mimo że był w nim zapisany kawał historii wsi Stanin. Pomysł, żeby przenieść go do Pratulina wszyscy przyjęli z życzliwością. Tam odzyskał nowe życie, służąc pobożnym i ciekawskim chcącym poznać historię oporu podlaskich unitów przeciwko przymusowemu odejściu od wiary ojców.

Kościółek w Staninie zbudowano w czasach Jana III Sobieskiego, jeszcze w latach 90-tych XX wieku odprawiano w nim msze

Kościółek ze Stanina (pow. łukowski) nad Bugiem w Pratulinie (pow. bialski) odzyskał drugie życie, stając się ważnym punktem dla wszystkich odwiedzających sanktuarium męczenników podlaskich

Przez pięćset lat w Pratulinie (wcześniej znanym bardziej jako Hornów) co i rusz budowano świątynie. Najczęściej prawie że jednocześnie powstawały dwie: kościół, dla katolików rzymskich modlących się po łacinie i cerkiew, w której włościanie modlili się, wschodnim obyczajem, po cerkiewnosłowiańsku. Pierwszy kościół postawiono w początkach XVI wieku, przetrwał lat 150, drugi ufundowano około 1686 roku, kiedy powstała też parafia. Pierwszą cerkiew wzniesiono mniej więcej też w XVI stuleciu, jeszcze jako prawosławną, po 1596 roku zmienioną na unicką. Podobnie jak dla całego Nadbuża i Północnej Lubelszczyzny, także dla okolic Pratulina fatalny okazał się czas najazdu szwedzkiego: co się dało spalić, zostało spalone, co ukraść, ukradzione. A drewniane kościółki, niezależnie od wyznania, palą się bardzo łatwo.

Dwie świątynie, jedna wiara

Nowy kościół i nowa cerkiew stanęły w 1686 roku. Parafia rzymska miała łatwiej, zawsze mogła liczyć na hojnego dobrodzieja, unia była wyznaniem chłopskim, ludowym i ledwie starczało na utrzymanie parocha. W 1838 łacinnicy zbudowali nowy, murowany kościół, Rusini (tak określano popularnie grekokatolików, dla których wyznanie było głównym wyznacznikiem tożsamości) chodzili do swojej, wzniesionej w 1852 roku drewnianej cerkiewki św. Trójcy. Jej wygląd zrekonstruował p. Jan Maraśkiewicz: trzy bryły (babiniec, nawa i prezbiterium), każda z niezależnym, dwuspadowym dachem i kopułką, kryte gontem.

Tragedia 1874 roku

A w styczniu 1874 roku na progu cerkwi parafianie umierali. Kiedy Moskale zdecydowali, żeby z podlaskich chłopów zrobić Rosjan, pierwszym krokiem było sprawienie, by porzucili unię, a przyjęli prawosławie. Wschodni obrządek katolicki mocno przesiąkł już wpływami zachodnimi, często w cerkwiach śpiewano i głoszono kazania po polsku, więc uznano go za czynnik utrudniający integrację z Rosją. Plan zaborców spotkał się z potężnym oporem: o tym, że ich przodkowie byli prawosławni nikt już nie pamiętał, święty upór chłopa podlaskiego był nie do przełamania. Poszczególne kościółki trzeba było zdobywać jak twierdze. W Pratulinie dowodzący akcją stracili kontrolę nad wydarzeniami, padły strzały, zginął Wincenty Lewoniuk i dwunastu innych mężczyzn, Kościół uzna ich z czasem za błogosławionych męczenników. Podobne zdarzenia miały miejsce m.in. w Drelowie, Polubiczach, w dziesiątkach innych miejsc unici byli ofiarami różnorakich prześladowań.

W drodze do wolności

Po wydarzeniach 1874 roku, które stały się symboliczne i głośne w całej Europie, administracja carska próbowała zatrzeć ślady i pamięć po masakrze. Cerkiew kazano rozebrać. Zlikwidowano też parafię łacińską, w miejsce której powstała prawosławna. Przetrwała do 1915 roku, kiedy administracja, wojsko i duchowieństwo rosyjskie ewakuowało się na wschód przed nadciągającymi wojskami niemieckimi i austro-węgierskimi. Kościół znowu stał się rzymskokatolicki. Po II wojnie światowej o prześladowaniach unitów nie było można zbyt głośno mówić (choć byli i tacy, co się nie bali...), a sama cerkiew grekokatolicka była zdelegalizowana (ale i tak działała...). Dopiero w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych rozwinął się kult męczenników z Pratulina. Jego centrum był murowany kościół, choć sama tragedia rozegrała się gdzie indziej. Rozrastające się sanktuarium przyjmowało coraz więcej pielgrzymów, mimo dość ubogiej infrastruktury.

Znaleźli kościółek w Staninie

I wtedy wymyślono, żeby przenieść drewniany kościółek ze Stanina w powiecie łukowskim. Bo akurat był niepotrzebny. W 1981 rozpoczęto tam budowę murowanego, nowoczesnego kościoła, który zastąpił wymagający ciągłych remontów, stareńki, drewniany kościółek. Aż dziw, że on w ogóle tyle przetrwał! Zbudowany, zgodnie z ówczesnymi regułami prezbiterium na wschód, w 1680 roku, remontu wymagał już w 1715, potem w 1747. Wtedy doszło do pierwszej rozbudowy: to, co było jedyną nawą, teraz stało się tylko prezbiterium! Część główna miała w tej chwili trzy nawy i trzy przęsła. W 1802 wymieniono podwaliny i podłogi, dobudowano skarbczyk. W 1905 znowu remont a nawet kolejne powiększenie o dobudówki. W 1948 oryginalny, mocno zużyty gont zamieniono na blachę, niestety nie najwyższej jakości. Kiedy postanowiono o budowie nowej świątyni, to, w i tak trudnych czasach, nikt w starą już nie inwestował. Więc pomysł Jana Maraśkiewicza, żeby przenieść ją do Pratulina i ustawić dokładnie w miejscu, gdzie była ta cerkiew, pod którą w 1874 zginął Wincenty Lewoniuk i towarzysze, wszyscy przyjęli z aprobatą.

Nowe życie

Długo trwały dyskusje, w jakiej postaci i do której formy rozwojowej ma nawiązywać na miejscu. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe: postać właściwą dla 1747 roku nieco wydłużono (z czterech okien zostały trzy), zostawiono dwie kruchty. Część ścian, jako nierokujących dobrego transportu, montażu i trwałości postanowiono zastąpić nowymi. Do rozbiórki przystąpiono 10 maja 2009 roku, po czym elementy przewieziono do Pratulina. Zestawienie w całość, remont, malowanie, wszystkie prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne potrwały dwa lata. Rzecz całą pomyślano dość sprytnie: część podłogi jest przeszklona w ten sposób, że widać fragmenty odsłoniętych fundamentów.

W przeszkleniu podłogi można zobaczyć fundamenty oryginalnej cerkwi

Bardzo dobrą dokumentację fotograficzną rozbiórki i translacji kościoła znaleźć można na, niesłychanie skądinąd interesującej, poświęconej historii Ziemi Łukowskiej, stronie https://zastawie-netau.net/translokacja/

Kościółek ze Stanina ustawiono dokładnie w miejscu, gdzie unici bronili swojej cerkwi. Przez oszkloną podłogę można zobaczyć jej fundamenty

Na koniec zbudowano stylową, kompozycyjnie bardzo pasującą, dzwonnicę, postawiono też gustowne, drewniane ogrodzenie z ładną bramą na planie kwadratu. Całość ładnie wbudowana jest w krajobraz, otoczona ścieżkami, na których pobożni mogą pomedytować i pomodlić się. Kościółek, będący filią parafii św. Piotra i Pawła, na co dzień pełni też rolę muzeum, miejsca wystaw, spotkań i konferencji.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół św. Trójcy i Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Chodlu (powiat opolski), grafika z 1857 roku. Budowę rozpoczęto w 1530 roku, stanowi interesujące połączenie renesansu z późnym gotykiem, wnętrze z przewagą elementów barokowych zwłaszcza w ołtarzu z XVIII-wiecznym obrazem Matki Boskiej Loretańskiej. Charakterystyczna wieża obecnie jest wyraźnie przebudowana. Ciekawostką jest ambona, przeniesiona z lubelskiego, nieistniejącego kościoła św. Michała (tzw. fary, po której na Starym Mieście zostały tylko fundamenty)

eprasa.pl 1be044ea94

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor jasnogórski? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne rysy?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. II)

W Wielkanoc 1430 roku banda rabusiów napadła na klasztor paulinów na Jasnej Górze i uprowadziła cudowny wizerunek Maryi. Porzucili go kilka kilometrów dalej, poważnie uszkodzony. Początkowo odpowiedzialność przypisano husytom, prawda była jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była międzynarodowa banda rycerzy -rzezimieszków, w której istotną rolę odgrywał dziedzic Łańcuchowa pod Łęczną, Jan Kuropatwa.

Pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) — dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor. Nie znalazłszy skarbów, zawiedzeni w swej nadziei rzucają się na naczynia liturgiczne, mianowicie: kielichy, krzyże i ornaty - relacjonuje Długosz.

Dość szybko okazało się, że winni są trzej Polacy: Jakub Nadobny z Rogowa, Rogala z Kozolina i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa oraz ruski książę Fedko z Ostroga, wolący by go mianować Fryderykiem.

Skarbów nie znaleźli, wzięli obraz

Jak przebiegał sam napad? Ekipa zebrała się najpewniej w husyckim obozie pod Gliwicami i Bytomiem, jednak wszystko wskazuje, że była to ich prywatna inicjatywa. Czechom awantura ta była w zasadzie nie na rękę: dbali o to, by utrzymać poprawne stosunki z Jagiełłą, nawet zawierać z nim po cichu doraźne sojusze, nie irytować Polaków, bo Niemców i Ślązaków dość regularnie bijali.

Napad na klasztor rozczarował samych sprawców - nie znaleźli spodziewanego majątku

Wedrzeć się do klasztoru było łatwo, bo, znane nam wszystkim choćby z widzenia, potężne wały i mury obronne to rzecz dopiero z XVII wieku. Co znaleźli i ile ukradli? Nie wiemy, raczej niewiele. Dlaczego porwano obraz? Możemy tylko spekulować. Cała operacja nie sprawia w ogóle wrażenia szczególnie dobrze zorganizowanej. Być może któryś wpadł na pomysł zażądania okupu? Być może jakieś wota były przyczepione na stałe? Najpewniej jednak, już po kilku chwilach, ktoś rozsądny doszedł do wniosku, że obraz jest nie do sprzedania, a zabór tak cennego przedmiotu pociągnie za nimi pościg. O ile kradzież mnichom kilku sakiewek, a nawet jakieś poturbowanie albo i zabójstwo to drobiazg, najprzyzwoitszemu mogło się zdarzyć, o tyle świętokradztwo to już poważna sprawa i przy odrobinie pecha mogło się odpowiedzieć gardłem. Więc obraz porzucono koło dzisiejszego kościoła świętej Barbary. Pobożna legenda mówi, że konie ciągnące wóz odmówiły współpracy, ikonę zwalono z wozu, a na miejscu wybiło cudowne źródełko.

Co z obrazem?

Wiemy, że wizerunek był uszkodzony. Nikt na pewno nie zachował ostrożności wyjmując go z ołtarza, w gruncie rzeczy nie wiemy też, jak pół wieku wcześniej ludzie księcia Władysława Opolczyka wyciągali go z ikonostasu bełskiej cerkwi. Być może było to w sytuacji pożaru albo najazdu, więc już wtedy mógł się rozpaść na kilka części (płótno jest rozpięte na trzech lipowych deskach).

Dlaczego sprawcy mieli pociąć obraz mieczami? Wytłumaczenia są dwa. Po pierwsze gniew wywołany, nieudanym w sumie, napadem. Po drugie zaś mogła to być próba zasugerowania winy husytów. Początkowo nawet udało się takie przekonanie wywołać, poinformowany o napadzie Jagiełło przerwał negocjacje dotyczące wspólnej wyprawy na Krzyżaków. Dowódcy husyccy odżegnali się od napadu, nawet zadeklarowali chęć zapłacenia odszkodowania.

Obraz jak nowy

Obraz zabrano do Krakowa, gdzie pokazano go Jagielle

Tak wygląda częstochowska ikona bez sukienek i ozdób. Poza trzema rysami na twarzy jest też kilka w okolicach dolnej części szyi, wszystkie w obrębie jednej z trzech desek. „Blizny" zostały pogłębione w czasie konserwacji w 1430 roku, wtedy też obraz został gruntownie przemalowany

Jan musiał co chwila zastawiać albo sprzedawać wioski pod Łęczną: Milejów, Łysołaje, Sobiankowice...

i Oleśnickiemu. Oczywiście natychmiast podjęto prace renowacyjne, do których zatrudniono ruskich ikonopisców. Dziś nie zaakceptowałby takiej roboty żaden konserwator: wydaje się, że zdjęto większość oryginalnej farby i nałożono zupełnie nową warstwę. Ciekawa rzecz stała się z bliznami: nikt nie próbował ich ukryć, zamalować, wypełnić wgnieceń - wręcz przeciwnie! Postarano się, by były dobrze widoczne! Potwierdziły to badania rentgenowskie dokonane w latach 50-tych XX wieku. Co więcej: nie da się zupełnie wykluczyć, że widziane dziś rysy powstały przy odrywaniu wotów, potem zostały tylko pogłębione rylcem, a żadnego rąbania mieczem nie było... Blizny na twarzy Maryi stały się znakiem rozpoznawczym - wszystkie późniejsze kopie, wykonywane od XVI wieku, już je posiadają. Zmieniono zupełnie wygląd szat, to wtedy dopiero pojawiły się na nich andegaweńskie lilie (to chyba z tkliwości ku pierwszej żonie Jagiełły, Jadwidze...). Pan Jezus zaś dostał w rączki księgę. Obraz wyszedł „jak nowy", bo zdaje się, że od ikony przywiezionej z Bełza różnił się dość poważnie.

Uszło gagatkom na sucho

Sprawców zatrzymano, podlejszego stanu uczestników napadu najpewniej bez dalszych ceregieli powieszono, dowódcy napadu zaś wylądowali na chwilę w wieży. Wyszli stamtąd po kilku tygodniach, kiedy znaleźli się panowie szlachta chętni, aby poręczyć majątkiem, że we wskazanym przez króla czasie i miejscu obwinieni stawią się na sąd. Uwierzono, bo to nie byli jacyś prowincjonalni obwiesie, ale dworzanie! Do żadnego procesu jednak w ogóle nie doszło: król zajęty był permanentnie użeraniem się ze swoim ambitnym bratem Świdrygiełłą i resztą rodziny, więc do rozstrzygania w sprawie byle kryminałków ani serca ani głowy nie miał. Jesienią

Udział w napadzie na klasztor nie przeszkodził Janowi Kuropatwie z Łańcuchowa w zrobieniu politycznej kariery

1430 cały dobrany kwartet chodził już na wolności. Tak łagodne potraktowanie może się wydać wręcz szokujące. Powody były różnorakie. Po pierwsze Jasna Góra nie była jeszcze takim symbolicznym miejscem jak obecnie: ikona była na niej zaledwie pięćdziesiąt lat, miejsce było, owszem, rozpoznawalne, przychodziły pielgrzymki (Jagiełło raportował o tym papieżowi w roku 1429...), ale nawet wtedy nie była jeszcze głównym centrum polskiej pobożności. Dużo chętniej pielgrzymowano na Święty Krzyż, na Wawel i Skałkę, do lubelskich relikwii Krzyża Świętego nawet do Gniezna, lecz Jasna Góra swój złoty wiek miała jeszcze przed sobą. Po wtóre - taki napad na klasztor nie był niczym szokującym, ot, napad jak napad... Po trzecie: wszystkim było wygodnie udawać, że może to jednak husyci... Także np. kardynałowi Oleśnickiemu, który rad byłby znaleźć pretekst do popchnięcia Jagiełły w kierunku wojny z Czechami. Po ostatnie wreszcie: Władysław Jagiełło był rzeczywiście człowiekiem niesłychanie łagodnym i nieskorym do surowych wyroków.

Z bandziora polityk

Długosz pisze, że wszyscy zginęli marnie w ciągu roku, ale to zupełnie nieprawda. Tylko Jakub z Rogowa zginął po kilku miesiącach pod Łuckiem od tatarskiej strzały, walcząc w szeregach jagiełłowej armii. Fedko z Ostroga żył jeszcze lat kilkanaście, z których większość spędził na wojaczce i różnych awanturach. Rogala żył też jeszcze lat czterdzieści, natomiast na Jana Kuropatwę z Łańcuchowa, zamiast np. katowskiego topora, czekała dopiero znakomita kariera.

Jego ojciec ziemię pod Łęczną kupił w ostatnich latach XIV wieku i pisał się „z Łańcuchowa". Skupując okoliczne osady Rogalice, Ciechanki, Milejów, Wolę Łańcuchowską uczynił z niego centrum swojej majętności. Dziedzic, nasz Jan, o schedę musiał się trochę poprawować z rodziną. Nie były to tanie rzeczy: Milejów musiał zastawić, Łysołaje sprzedać, w długach, zaciągniętych też na spłacanie własnej matki (!) siedział po uszy. Służba dworzanina przy królewskiej parze była zaszczytna, ciekawa, acz najwidoczniej mało intratna (potwierdzają to zachowane rachunki dworu królewskiego, fascynująca lektura: oj zmieniły się czasy, zmieniły...). Po wyjściu z wieży pojechał na Lubelszczyznę, tam m.in. zastawił u niejakiego Zbigniewa z Łęcznej 65 grzywien i wrócił do królewskiego boku. Jagiełło jeszcze w 1431 roku obdarował go dwoma koniami, potem zrobił podkomorzym lubelskim. Jan odgrywał istotne role: zasiadał w radzie królewskiej, uczestniczył w konfederacji Spytka z Melsztyna. W księgach grodzkich występuje jednak cały czas w kontekście kłopotów finansowych: w 1441 roku pożyczył po 100 grzywien od Piotra Węgrzyna z Poniatowej i Piotra z Bystrzejowic, w 1443 roku 100 grzywien od Pełki z Jaszczowa, 500 grzywien od Jana z Kijan i 100 od Wilama Cieszykowicza, w1443 sprzedał wieś Węgielce za 200 grzywien, w 1445 Sobianowice za 560 grzywien i tak „w koło Wojtek".

Z więzienia sprawcy wyszli po kilku tygodniach, nigdy ich nie sądzono

Już od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał starostwa chełmskie i oświęcimskie, był marszałkiem nadwornym. Bił się dzielnie z Tatarami, Ślązakami i Krzyżakami, będąc jednym z głównych doradców króla w czasie wojny trzynastoletniej. Badacz jego biografii i całej jasnogórskiej afery, Jerzy Sperka przytacza, że *...tu dały o sobie znać dawne przywary — w 1457 roku jadąc do Gdańska, zastawił swoją zbroję w gospodzie...* Choć chyba akurat wtedy wydostał się z kłopotów finansowych - długi pospłacał za okup uzyskany za jeńców krzyżackich. Zmarł w 1462 roku, pozostawiając dwóch synów: Jana i Mikołaja.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 1be044ea94

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 4 kolejki:
Śląsk - Górnik 0:0
Termalica - Lech 1:3
Lechia - Cracovia 3:0
Piast - Płock 4:3
Stal - Wisła 2:1
Warta - Legia 0:2
Zagłębie - Pogoń 2:0
Raków - Radomiak (przełożony)
Jagiellonia - Zabrze (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	4	10	8-2
2.	Lechia Gdańsk	4	8	6-2
3.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
4.	Pogoń Szczecin	4	7	4-3
5	Piast Gliwice	4	6	8-7
6.	Zagłębie Lubin	3	6	5-4
7.	Śląsk Wrocław	4	6	5-4
8.	Legia Warszawa	3	6	4-3
9.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
10	Warta Poznań	4	5	7-5
11	Wisła Kraków	4	4	7-6
12	Radomiak Radom	3	4	3-2
13	Stal Mielec	4	4	3-5
14	Wisła Płock	4	3	4-6
15	Górnik Zabrze	3	3	2-5
16	Termalica Nieciecza	4	2	4-7
17	**Górnik Łęczna**	**4**	**2**	**2-8**
18	Cracovia	4	1	2-8

Następna kolejka (20-22.08.):
Cracovia - Jagiellonia, Lech - Lechia, Legia - Termalica, Piast - Śląsk, Pogoń - Stal, Radomiak - Warta, Płock - Zagłębie, Górnik - Wisła (21.08., g. 20), Raków - Zabrze (przełożony)

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez goli, ale z jednym punktem

Zielono-czarni w niedzielę bezbramkowo zremisowali we Wrocławiu ze Śląskiem. Po czterech kolejkach są przedostatni w tabeli PKO Ekstraklasy.

Po dwóch porażkach z rzędu trener Kamil Kiereś dokonał zmian w składzie zielono-czarnych. We Wrocławiu na boisko wybiegli od początku m.in. Bartosz Rymaniak, Daniel Dziwniel, Szymon Drewniak i najnowszy nabytek Górnika - Damian Gąska. W pierwszej połowie obie ekipy stworzyły sobie po jednej dogodnej sytuacji, ale ani Serhij Krykun, ani Wojciech Golla nie potrafili skutecznie strzelić do bramki rywali. Po zmianie stron okazji bramkowych też było jak na lekarstwo. Gospodarze zdobyli jednak gola, ale nie został on uznany - sędzia dopatrzył się spalonego po analizie VAR. Mecz zakończył się podziałem punktów, drugim w tym sezonie w przypadku Górnika. Po czterech meczach zielono-czarni wciąż czekają na premierowe zwycięstwo w tym sezonie.

BŁASZCZYKOWSKI W ŁĘCZNEJ

Kolejnym rywalem Górnika będzie Wisła, krakowianie przyjadą do Łęcznej. Wśród nich wybitny reprezentant Polski i kapitan biało-czerwonych, strzelec trzech goli na mistrzostwach Europy i były piłkarz Borussii Dortmund - Jakub Błaszczykowski. „Biała Gwiazda" sezon zaczęła od wygranej nad Zagłębiem Lubin i remisu z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza, ale potem zaliczyła dwie porażki - z Rakowem Częstochowa i Stalą Mielec. Podopieczni słowackiego trenera Adriana Guli, który z drużyną pracuje od czerwca br., będą mierzyć w Łęcznej w zrehabilitowanie się za słabsze mecze i trzy punkty

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Zasłużony, cenny remis

Zaprezentowaliśmy się godnie, zapracowaliśmy na punkt. Mieliśmy trochę szczęścia w 85 minucie, gdy zadziałał VAR (nieuznany gol dla Śląska - przyp. red.), ale jednocześnie zastosowano niesprawiedliwy przepis. Daniel Dziwniel zszedł z boiska po urazie i czekał na wejście, sędzia wpuścił go dopiero po tym, jak Śląsk trafił do bramki. A zabrakło nam właśnie tego zawodnika, dzięki czemu Śląsk stworzył przewagę. Uważam, że zasłużenie wywieźliśmy z Wrocławia cenny punkt, co daje nam motywację do pracy i skrzętnego zdobywania punktów w lidze

ŚLĄSK WROCŁAW - GÓRNIK ŁĘCZNA 0:0

Śląsk: Szromnik – Lewkot (66` Pawłowski), Golla, Stiglec – Bejger, Mączyński (66` Makowski), Schwarz, Garcia – Praszelik, Pich (79` Piasecki) – Expósito (66` Quintana).
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szcześniak, Midzierski, Dziwniel – Krykun, Gol, Drewniak, Michał Mak (75` Banaszak) – Gąska (81` Wojciechowski) – Śpiączka.
Żółte kartki: Lewkot, Mączyński - Śpiączka, Rymaniak.
Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków).
Widzów: 7323

Dominik Smagała

STATYSTYKI
ŚLĄSK - GÓRNIK
12 - STRZAŁY - 4
2 - STRZAŁY CELNE - 1
57% - POSIADANIE PIŁKI - 47%
1 - SPALONE - 1
8 - RZUTY ROŻNE - 6
14 - FAULE - 12
533 - PODANIA - 402
84% - CELNE PODANIA - 82%
110,10 KM - PRZEBIEGNIĘTY DYSTANS - 110,26 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Kupili piłkarza Śląska

Kontrakt z Górnikiem podpisał Damian Gąska. Zawodnik ma 24 lata, doświadczenie w Ekstraklasie i może grać jako ofensywny pomocnik. Wychowanek Polonii Warszawa grał ostatnio w pierwszoligowym Radomiaku Radom. Zaliczył 35 meczów, w 32 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił trzy gole. Do Radomiaka był wypożyczony ze Śląska Wrocław, w którym nie wywalczył miejsca w składzie. Górnik zdecydował się go wykupić ze na zasadzie transferu definitywnego

dsm

Górnik zagra z Górnikiem

Podopieczni trenera Kamila Kieresia zmierzą się w pierwszej rundzie Pucharu Polski z niżej notowanym rywalem.

PZPN rozlosował w czwartek, 12 sierpnia, pary pierwszej rundy Pucharu Polski. Górnik Łęczna trafił na pierwszoligowego Górnika Polkowice. Drużyna z Dolnego Śląska w poprzednim sezonie występowała w eWinner 2 Lidze i wywalczyła awans.

Gospodarzem meczu będzie Górnik Polkowice. Spotkanie odbędzie się 22 września (środa). Zwycięzca tego starcia awansuje do 1/16 finału.

dsm

PIŁKA NOŻNA - 2 LIGA

Na remis z Garbarnią

Po wygranej i porażce przyszedł czas na pierwszy remis w drugoligowych rozgrywkach. Wisła Puławy podzieliła się punktami z krakowską Garbarnią.

Bartłomiej Bartosiak wykorzystał drugi rzut karny w tym sezonie

Spotkanie ułożyło się dobrze dla naszego zespołu. Dobry przerzut Dominika Cheby do Emila Drozdowicza skutkował szarżą w polu karnym i faulem Doriana Frątczaka. Sędzia wskazał na „wapno". Pewnym egzekutorem „jedenastki" okazał się Bartłomiej Bartosiak. W odpowiedzi groźnie uderzał Bartłomiej Korbecki, ale piłka minęła bramkę strzeżoną przez Piotra Owczarzaka. Gra była momentami ostra, a goście wielokrotnie grali „pod faul". Efektem była duża liczba stałych fragmentów gry, po których kilkukrotnie kotłowało się w naszej „szesnastce".

Druga odsłona rozpoczęła się od zaskakującego strzału Grzegorza Marszalika, który znalazł drogę do siatki tuż przy słupku. Dwukrotnie groźnie zrobiło się po szarżach Wojciecha Słomki, ale dobrze bronił Owczarzak. W 76 minucie centrował wprowadzony w drugiej połowie Karol Czelny, a Adrian Paluchowski strzałem głową zapewnił ponowne prowadzenie wiślakom. Ten stan nie trwał jednak zbyt długo. Po rzucie rożnym siedem minut później w polu karnym znalazł się niepilnowany Bartłomiej Purcha, który mocnym strzałem doprowadził do wyrównania. Co ciekawe, ten zawodnik pojawił się na boisku niespełna 180 sekund wcześniej.

- Garbarnia w pewnych fazach miała przewagę. Graliśmy z trudnym rywalem. Dwukrotnie prowadziliśmy. Weszliśmy w ligę niezbyt mocno. Mamy cztery punkty. Tylko, a może aż. Koncentrujemy się na kolejnych spotkaniach - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

WISŁA PUŁAWY - GARBARNIA KRAKÓW 2:2 (1:0)

Bramki: Bartosiak 7` (k), Paluchowski 76` - Marszalik 48`, Purcha 83`.
Wisła: Owczarzak - Kuban, Pielach, Wiech, Cheba, Lisowski (59` Czelny), Carlos Daniel, Bartosiak (59` Skałecki), Kacprzycki (59` K. Puton), Drozdowicz (86` Ruiz-Diaz), Paluchowski.
Garbarnia: Frątczak - Morys (80` Warczak), Banach, Korbecki (80` Purcha), Nakrosius, Słomka, Duda, Szywacz (71` Malik), Klec, Marszalik, Feliks (65` Kuczera).
Żółte kartki: Cheba, Lisowski, Czelny - Frątczak, Słomka, Duda.
Sędziował: Myszka (Stalowa Wola).
Widzów: 500.

Z Pogonią i Chojniczanką

W środę o godz. 17:00 podopieczni Mariusza Pawlaka zagrają na wyjeździe z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę o godz. 17:15 u siebie z Chojniczanką Chojnice. Weekendowy mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport.

Debiut Dylana

W końcówce spotkania kibicom zaprezentował się Dylan Ruiz-Diaz. 20-latek pochodzi z Australii. Urodził się w Sydney. W 2019 roku został mistrzem AFF do lat 18 oraz królem strzelców imprezy. Wiosnę poprzedniego sezonu spędził w czwartoligowym Sportisie Łochowo.

mp

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Wisła - Garbarnia 2:2
Bramki: Bartosiak 7` (k), Paluchowski 76` - Marszalik 48`, Purcha 83`.
Wigry - Olimpia 1:0
Bramka: Krasa 13` (s).
Znicz - Lech II 0:1
Bramka: Kriwiec 33`.
Sokół - KKS Kalisz 0:2
Bramki: Borecki 33`, Giel 42`.
Stal - Chojniczanka 2:0
Bramki: Poczobut 39`, Michalik 69`.
Radunia - Pogoń G. 2:1
Bramki: Szur 43`, Surykowski 44` - Kalinowski 22`.
Ruch - GKS Bełchatów 4:0
Bramki: Mokrzycki 23` (k), Foszmańczyk 38`, Szkatuła 42`, Siwek 82`.
Śląsk II - Motor 2:2
Bramki: Bargiel 42` (k), Olejniczak 82` - Fidziukiewicz 21`, Dudziński 51`.
Hutnik - Pogoń S. 0:3
Bramki: Hafez 36` - Górski 63`, 72`, Demianiuk 90`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	3	9	10:2
2	Ruch Chorzów	3	7	7:2
3	KKS Kalisz	3	7	5:2
4	Chojniczanka	3	6	8:2
5	Lech II Poznań	3	6	5:2
6	Radunia Stężyca	3	6	3:2
7	Śląsk II Wrocław	3	5	6:3
8	Motor Lublin	3	4	7:5
9	Olimpia Elbląg	3	4	3:3
10	Pogoń Siedlce	3	4	4:5
11	**Wisła Puławy**	**3**	**4**	**5:7**
12	Garbarnia Kraków	3	4	4:7
13	Pogoń Grodzisk Maz.	3	3	4:5
14	Wigry Suwałki	3	3	1:5
15	Hutnik Kraków	3	1	2:5
16	Znicz Pruszków	3	0	3:8
17	Sokół Ostróda	3	0	0:8
18	GKS Bełchatów	3	-1	4:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.08., godz. 17:00): Pogoń G. - Wisła, Olimpia - Pogoń, Motor - Hutnik, GKS Bełchatów - Śląsk II, Lech II - Ruch, Garbarnia - Znicz, Chojniczanka - Radunia, KKS Kalisz - Stal, Wigry - Sokół.
(21.08., godz. 17:15): Wisła - Chojniczanka, Sokół - Olimpia, Stal - Wigry, Radunia - KKS Kalisz, Znicz - Pogoń, Ruch - Garbarnia, Śląsk II - Lech II, Hutnik - GKS Bełchatów, Pogoń - Motor.

mp

Opowiedz nam o sporcie
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 1be044ea94

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Tomasovia Tomaszów 1:0 (1:0) Popis Dawida Rosiaka

Kolejny komplet punktów, kibice wrócili na stadion

Wyżej, niż się niektórzy spodziewali, zawiesili poprzeczkę piłkarze beniaminka z Tomaszowa. Trudny mecz udało się rozstrzygnąć dzięki indywidualnym umiejętnościom Macieja Filipowicza w ofensywie i Dawida Rosiaka w bramce. W środę nie będzie łatwiej - przed biało-zielonymi wyjazd do Połańca.

Ponieważ w piątek ślub brał kapitan drużyny, Patryk Szymala (gratulujemy najserdeczniej!), on i jego wierny druh Karol Rycaj otrzymali od trenera zwolnienie z niedzielnego meczu. Zamiast pierwszego zagrał Piotr Bryja, drugiego zastępował Piotr Kuźma.

Orlęta mogły prowadzić już po 17 sekundach, ale Arkadiusz Maj spudłował w znakomitej sytuacji. Miejscowi mocno zaatakowali, zepchnęli gości do głębokiej defensywy, ale nie udało się przewagi udokumentować golami. Po dwudziestu minutach Tomasovia zaczęła się odgryzać, wyczuwając, że po raz pierwszy tak zestawiona lewa strona Orląt jest ich słabym punktem. W efekcie dwa razy umiejętnościami musiał błysnąć Rosiak, a raz Mateusz Chyła wybił zmierzającą do bramki piłkę. Gola kibice zobaczyli dopiero w 45. minucie. Z rzutu wolnego z lewej strony pola karnego sprytnie strzelił Filipowicz, piłka minęła wszystkich w świetle bramki i wpadła w dalszy róg.

Na początku drugiej połowy Tomasovia ruszyła do szturmu, a Orlęta wyraźnie się pogubiły. W ciągu kwadransa goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i Rosiak znowu miał pełne ręce roboty. Trener Mikołaj Raczyński zareagował przytomnie, wpuszczając na boisko Norberta Myszkę i przesuwając do pomocy Szymona Kamińskiego. Udało się sytuację opanować. Orlęta przesunęły grę na połowę rywala, dryblingami popisywał się Przemysław Koszel, dobrze otrzymaną po przerwie szansę wykorzystywał Jan Bożym, ciężko w obronie i ataku harował Filipowicz. Końcówkę gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika, bo z dwoma żółtymi kartkami wyleciał z boiska Michał Skiba.

Orlęta z całą pewnością nie zagrały wybitnego spotkania, ale za tydzień nikt nie będzie pamiętał o stylu, a punkty w tabeli zostaną i będą się liczyć tak samo, jakby zdobyto je np. wygrywając w Nowym Targu. W środę o godz. 17 trzeba będzie powalczyć o kolejne. Czarni Połaniec w niedzielę zremisowali z rezerwami Cracovii, co zwiastuje trudną przeprawę. Do gry wrócą wypoczęci Szymala i Rycaj. Niepewny jest występ Vahe Mnatsaknyana, który opuścił boisko z urazem. W niedzielę o 17 do Radzynia zawita z kolei KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Niegdysiejszy ekstraklasowiec zaczął rozgrywki od remisu u siebie z Chełmianką, w niedzielę przegrał z Łagowem, a w środę będzie podejmował rezerwy Cracovii. Próby wróżenia i typowania faworytów na podstawie dyspozycji z pierwszych dwóch kolejek są jednak bardzo ryzykowne.

Zbigniew Smółko

Wliczając też końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta wygrały sześć meczów z rzędu, tracąc w nich tylko jedną bramkę (w półfinale Pucharu Polski z Wisłą Puławy)

W czwartek rozlosowano pary I rundy Pucharu Polski. Los był, jak się wydaje, dla Orląt dosyć łaskawy: na Warszawską we wrześniu przyjedzie trzecioligowiec z grupy III, Lechia Zielona Góra.

ZAWODNIK MA GŁOS

Fot.mp

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

Bardzo trudny mecz: Nie zagraliśmy dobrze, ale punkty są. Po kwadransie powinniśmy prowadzić, mieliśmy dużą przewagę i chyba wkradła się dekoncentracja. Podkreślić trzeba znakomitą formę i pracę dla drużyny Macieja Filipowicza

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 1:0 (1:0)

Bramka: Filipowicz (45).
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Bryja (84 Korolczuk), Skrzyński (63 Myszka), Mnatsakanyan (34 Ćwik), Kuźma (46 Bożym), Filipowicz, Koszel, Maj (63 Kołtunowicz).
Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz, Zozulia, Chmura, Czarniecki (49 Wójtowicz), Chochlinski (60 Dorosz), Skiba, Smoła, Słotwiński (60 Kycko), D. Szuta, J. Szuta (77 Baran).
Żółte kartki: Ćwik – Skiba, Zozulia, Wójtowicz, J. Szuta (na ławce).
Czerwona kartka: Skiba (za drugą żółtą).
Sędziował: Gwiazda (Ciechanów).
Widzów 700.

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Podlasie - Korona 0:2
Bramki: Kot 28` (s), Kantor 65`.
Orlęta - Tomasovia 1:0
Bramka: Filipowicz 43`.
Wisłoka - Stal 5:2
Bramki: Radwanek 39`, 60`, Zygmunt 72`, Chorolskyj 90` (s), Słoma 90` - Drobot 3`, Jopek 85` (k).
Podhale - Unia 2:2
Bramki: Biś 17` (s), Janso 64` - Orlik 60`, Sojda 72`.
Chełm. - Wólczanka 3:1
Bramki: Dziubiński 28`, Kahsay 44`, Myśliwiecki 87` Maruszka 45`.
Cracovia II - Czarni 1:1
Bramki: Piszczek 12` - Hul 3` (k).
Siarka - Sokół 5:1
Bramki: Grasza 8` (s), Józefiak 20`, Stefanik 33`, Bierzało 45`, Jacenko 75` - Rękas 47`.
ŁKS Łagów - KSZO 2:1
Bramki: Jodar 45`, Imiela 72` (k) - Sylwestrzak 83`.
Wisła - Avia 0:2
Bramki: Uliczny 32`, Kursa 54`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	2	6	8:1
2	Korona Rzeszów	2	6	7:0
3	Orlęta Radzyń Podl.	2	6	5:0
4	ŁKS Łagów	2	6	4:1
5	Cracovia II Kraków	2	4	6:3
6	Chełmianka Chełm	2	4	4:2
7	Podhale Nowy Targ	2	4	4:3
8	Avia Świdnik	2	3	2:1
9	Wisłoka Dębica	2	3	5:5
10	Stal Stalowa Wola	2	3	3:5
11	Unia Tarnów	2	2	3:3
12	KSZO Ostrowiec Św.	2	1	2:3
13	Czarni Połaniec	2	1	1:3
14	Podlasie Biała Podl.	2	1	1:3
15	Wólczanka W. Pełk.	2	0	2:5
16	Tomasovia	2	0	2:6
17	Wisła Sandomierz	2	0	0:7
18	Sokół Sieniawa	2	0	1:9

NASTĘPNE KOLEJKI
(18.08., godz. 17:00): Czarni - Orlęta, Avia - Podlasie, Sokół - Wisłoka, Tomasovia - Siarka, KSZO - Cracovia II, Wólczanka - ŁKS Łagów, Unia - Chełmianka, Korona - Podhale, Stal - Wisła.
(21/22.08): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00), Wisłoka - Wisła, Podhale - Avia, Chełmianka - Korona, ŁKS Łagów - Unia, Cracovia - Wólczanka, Siarka - Czarni, Sokół - Tomasovia.

mp

PIŁKA NOŻNA W środę wyjazd do Świdnika. W sobotę przyjedzie Stal Stalowa Wola. Debiut Mateusza Jarzynki

Korona wywiozła komplet punktów

Nie tak miała wyglądać inauguracja sezonu piłkarzy Podlasia przed własną publicznością. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiózł beniaminek III ligi - Korona Rzeszów.

- Przez cały mecz dominowaliśmy. Poszła wrzutka. Piłka szurnęła Arka Kota i piłka wpadła do siatki. „Presowaliśmy" rywali, mieliśmy kilka dobrych okazji do zdobycia gola, ale nie umieliśmy tego wykorzystać. Gdy wydawało się, że możemy wyrównać, dostaliśmy drugą „bombkę" - mówi Maciej Wojczuk.

Gracz Podlasia podkreśla, że nie tak miał wyglądać pierwszy mecz przed własnymi kibicami. - U nas jest taka zasada, że beniaminkowie, którzy pojawiają się w lidze, zajmują dosyć wysokie miejsca. Tak było z ŁKS-em Łagów, Wisłoką Dębica. Nie mam pojęcia, o co chodzi z naszym graniem. Prezentowaliśmy się dobrze, podobnie jak z Unią, a nie mamy punktów - dodaje.

Po niespełna pół godzinie gry po rzucie wolnym bitym spod linii bocznej do własnej siatki trafił Arkadiusz Kot. Futbolówka wpadła do bramki po długim rogu. Po przerwie Korona podwyższyła i jak się później okazało, ustaliła wynik starcia. Damian Karwacki zagrał prostopadle do Mateusza Kantora, a ten w sytuacji sam na sam z Michałem Nowakiem nie dał mu szans. Piłka wpadła po długim rogu.

Podopieczni Rafała Borysiuka zaczęli bardzo dobrze. W 5. minucie po dośrodkowaniu Pawła Zabielskiego do futbolówki nie zdążył Tomasz Tuttas, a próbę Kamila Kocoła obronił Paweł Pawlus. W 13 minucie przed szansą stanęli przyjezdni. Po rzucie wolnym z 25 metrów Pawła Piątka, Nowak odbił futbolówkę przed siebie, zaś próba Kantora trafiła w naszego obrońcę. Po chwili z 20 metrów z rzutu wolnego uderzył Wojczuk. Pawlus tylko w sobie wiadomy sposób zdołał odbić piłkę, która zmierzała do siatki tuż przy słupku.

W kolejnych fragmentach golkiper z Rzeszowa zatrzymał próbę Kocoła z rzutu wolnego, zaś Szymon Kardyś zablokował strzał Wojczuka. Jeden z zawodników Korony zagrał ręką w polu karnym, lecz sędzia nie zdecydował się wskazać na „wapno".

Nie tak miało być. Arkadiusz Kot (z lewej) trafił do własnej siatki. Na pierwszego gola w barwach Podlasia czeka Tomasz Tuttas (fot. Cezary Hince)

Do Świdnika i ze Stalą

W najbliższym tygodniu piłkarze Podlasia zagrają dwa mecze.

W środę zmierzą się na wyjeździe z Avią Świdnik. Obie ekipy spotkały się w okresie przygotowawczym. Górą byli bialczanie, którzy wygrali po trafieniu Kamila Kocoła. Najbliższy mecz u siebie to sobotnie starcie ze Stalą Stalowa Wola. - W tej lidze niemal wszystkie drużyny są na podobnym poziomie. W poprzednich rozgrywkach odstawał Hetman Zamość. Teraz zapowiada się ciekawa liga. Wszystko zależy od nas. O wyniku zdecyduje dyspozycja dnia. Musimy wyjść na plac gry ze sportową złością. Jest szansa, by wygrać któryś z meczów, a nawet dwa - mówi Maciej Wojczuk, zawodnik Podlasia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - KORONA RZESZÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Kot 28` (s), Kantor 65`.
Podlasie: Nowak - Idzikowski (67` Bahonko), Kot, Salak, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk (75` Jarzynka), Kosieradzki (75` Nieścieruk), Zabielski (75` Mierzwiński), Kocoł, Tuttas.
Korona: Pawlus - Kardyś, Rygiel, Kocój, Pieniążek, Maślany, Skiba (76` Nieckarz), Kantor, Kałaska (87` Kawalec), Karwacki, Piątek (64` Jędryas).
Żółte kartki: Jarzynka - Maślany, Rigiel, Karwacki, Kantor.
Sędziował: Wójcik (Mińsk Mazowiecki).
Widzów: 350.

Debiut „Jarzy"

Na ostatnim kwadrans na boisku zameldował się Mateusz Jarzynka.

23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. Jako młody chłopiec wyjechał do Krakowa, gdzie trenował w Cracovii. Kilkukrotnie zasiadł na ławce podczas meczów Ekstraklasy, jednak nie doczekał się debiutu w najwyższej klasie rozgrywkowej. „Jarza" przez półtora roku na zasadzie wypożyczenia grał w Avii Świdnik, a pół roku spędził w Stomilu Olsztyn.

Mateusz Jarzynka grał w TOP-ie w jednym zespole z: Sebastianem Szymańskim (Dynamo Moskwa), Kamilem Pajnowskim (Górnik Łęczna) oraz Mateuszem Hołownią (Legia Warszawa).

mp

eprasa.pl 1be044ea94

Tylko punkt Huraganu

Gracze Damiana Panka ulegli Lubliniance Lublin oraz podzielili się punktami z Opolaninem Opole Lubelskie.

Lider za mocny

Międzyrzeczanie musieli uznać wyższość Lublinianki Lublin, która jest jednym z głównych kandydatów do awansu.

Goście wygrywali po rzucie wolnym Tomasza Brzyskiego, który świetnie dośrodkował z rzutu wolnego w pole karne. Sebastian Czarnecki zdołał co prawda odbić „główkę" Michała Palucha, ale przy dobitce Dominika Ptaszyńskiego nie miał nic do powiedzenia. W końcówce pierwszej połowy piłka dwukrotnie zatrzepotała w bramce Huraganu. Najpierw znakomite dogranie Mateusza Miśkiewicza trafiło do niepilnowanego Palucha, który z dużą pomocą golkipera rywali na raty trafił do siatki. W drugiej sytuacji kuriozalne zagranie głową jednego z defensorów miejscowych przelobowało bramkarza, ale w tej sytuacji sędzia odgwizdał spalonego Karola Kality.

W przerwie gospodarze przeprowadzili aż trzy zmiany, co mogło zwiastować, nomen omen, huraganowy atak w celu odrobienia strat. I faktycznie podopieczni trenera Roberta Chmury pozwolili zepchnąć się do defensywy, dając miejscowym więcej miejsca i czasu na konstruowanie akcji. Dwukrotnie swoich szans szukał Mariusz Chmielewski - najpierw spudłował, zaś w kolejnej sytuacji kapitalną interwencją popisał się Adrian Wójcicki. Bramkarz naszej drużyny po chwili ponownie zachował czujność po rzucie rożnym przy uderzeniu Pawła Komara. Gdy wydawało się, że kontaktowa bramka dla Huraganu jest tylko kwestią czasu, to Lublinianka przeprowadziła przytomny kontratak zakończony trzecim golem. Brzyski świetnie rozegrał na prawą flankę, gdzie do akcji włączył się Wiktor Rasiński i dośrodkował na dalszy słupek bramki gospodarzy. Tam w ciemno znalazł się „Brzytwa", który zamknął akcję ekwilibrystycznymi nożycami. Po takim ciosie Huragan nie był w stanie się podnieść.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LUBLINIANKA LUBLIN 0:3 (0:2)

Bramki: Ptaszyński 25`, Paluch 40`, Brzyski 83`.

Huragan: Czarnecki - Łukanowski, Konaszewski, Olszewski (70` Mirończuk), Całka (46` Czumer), Felczak (46` Grochowski), Komar, H. Łukanowski, Goździołko (80` Sobolewski), Magier (46` Mikołajewski), Radziszewski, Chmielewski.

Żółta kartka: Czumer, Felczak.

Mogli wygrać, a bohaterem został „Czarny"

Huragan wrócił z Opola Lubelskiego z jednym punktem.

- Pierwsza połowa to dużo chaosu i sporo sytuacji z obu stron. Po przerwie mieliśmy kolosalną przewagę. Oddaliśmy ponad dziesięć strzałów z okolic pola karnego. Aż żal, że nic nie wpadło. Piłka jest przewrotna i mogło to się źle skończyć. W ostatniej minucie Bartłomiej Koneczny miał świetną okazję, ale na szczęście dobrze spisał się Sebastian Czarnecki - mówi Damian Panek.

Huragan wygrywał po centrze Pawła Komara i uderzeniu głową Bartłomieja Goździołki. Dla niego był to debiutancki gol w nowych barwach. Wyrównał Kamil Król, który dostał długą piłkę od Sebastiana Rejmaka, wygrał starcie z obrońcami i z 25 metrów przelobował bramkarza. W 35. minucie Opolanin wygrywał po uderzeniu z 25 metrów z rzutu wolnego Mateusza Banacha. Wynik ustalił Paweł Radziszewski, który „pasówką" skończył akcję Komara i Huberta Łukanowskiego.

OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:2 (2:2)

Bramki: Król 25`, Banach 35` - Goździołko 9`, Radziszewski 45`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski, Olszewski (75` Pananiuk), Mirończuk, Komar, Goździołko, Magier (46` Całka), Radziszewski, Mikołajewski, H. Łukanowski, Chmielewski.

Żółta kartka: Radziszewski, Olszewski.

Wielka niewiadoma

W sobotę międzyrzeczanie podejmą spadkowicza z III ligi - Lewart Lubartów.

- Dla nas to wielka niewiadoma. Drużyna kompletnie się zmieniła. Spodziewamy się ciężkiej przeprawy. Lubartowianie wygrali dwa ostatnie mecze. Z drugiej strony chcemy przed własną publicznością sięgnąć po komplet punktów - mówi Panek.

mp

Lutnia z porażkami

Podopieczni Michała Kwietnia nie zaliczą minionego tygodnia do udanych.

Piszczaczanie w środku tygodnia przegrali 0:3 z Opolaninem Opole Lubelskie, zaś w sobotę ulegli 1:2 Lewartowi. - Wszystko miało wyglądać zupełnie inaczej. Brak skuteczności w połączeniu z juniorskimi błędami kosztowały nas stratę punktów. W meczu z Lewartem mieliśmy przewagę, dużo sytuacji podbramkowych. Gospodarze oddali dwa strzały w ręce naszego bramkarza, a po przerwie pokusili się o jedną próbę i to celną. A z naszej strony dobrą okazję miał Adrian Hołownia. Dwie „setki" zmarnował Mariusz Łukasiewicz, a bliski szczęścia z dystansu był Mateusz Kacik - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Kwietnia.

Prowadzenie dla miejscowych dał Aleks Aftyka, który przejął piłkę na 25 metrze po zbyt krótkim wybiciu piłki przez obrońców i uderzył przy samym słupku. Wyrównał Łukasiewicz po uderzeniu głową i centrze Hołowni. Radość nie trwała zbyt długo. Szymon Bielecki dał prostopadłą piłkę do Bartosza Lipskiego, a ten zagrał do tyłu do Mateusza Bednarczyka, który trafił z 12 metrów.

LEWART LUBARTÓW - LUTNIA PISZCZAC 2:1 (1:0)

Bramki: Aftyka 12`, Bednarczyk 79` - Łukasiewicz 73`.

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kurowski (83` Szabat), Skrodziuk, Wiraszka, Hawryluk, Korol (61` Kacik), Łukasiewicz (75` Artymiuk), Krzewski (46` Bołtowicz), Hołownia.

Żółte kartki: Hołownia, Warda.

LUTNIA PISZCZAC - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:3 (0:2)

Bramki: Banach 34`, 37`, Król 90+2`.

Lutnia: Kasperek - Olszewski (58` Artymiuk), Kurowski, Warda, Skrodziuk, Wiraszka (72` Szabat), Hawryluk, Korol, Łukasiewicz (58` Bołtowicz), Krzewski (Kacik), Hołownia.

Żółte kartki: Korol, Hawryluk.

mp

Zmienne nastroje w Orlętach

Gracze z Łukowa w środku tygodnia nie dali większych szans Włodawiance Włodawa, zaś w weekend ulegli Sparcie Rejowiec Fabryczny.

Popis żółto-czerwonych

Pierwszy mecz o punkty i zwycięstwo 4:0. Orlęta przywiozły komplet punktów z Włodawy.

- To był nasz popis. Pokazaliśmy, co możemy zaproponować w tym sezonie. Jeśli w każdym spotkaniu gralibyśmy podobnie, moglibyśmy bić się o czołówkę tabeli - mówi Maciej Syga, trener łukowian.

Żółto-czerwoni prowadzili po prostopadłym zagraniu Adriana Siemieniuka do Szymona Łukasiewicza. Tuż po przerwie podwyższył Oskar Siwek, który dostał piłkę od „Adiego". W końcówce nasi dołożyli jeszcze dwa trafienia. Siwek strzelił na 3:0 po prostopadłym zagraniu od Radosława Szustka. Ten gracz miał również chwile chwały, kiedy głową uprzedził bramkarza i strzelił z 16 metrów po długiej piłce z własnej połowy Daniela Goławskiego.

WŁODAWIANKA WŁODAWA - ORLĘTA ŁUKÓW 0:4 (0:1)

Bramki; Łukasiewicz 5`, Siwek 48`, 83`, Szustek 90`.

Orlęta: Dąbowski - Rybka, Goławski, Bednarczyk (85` Miszta), Jaworski, Kaliński (65` Szustek), Ebert, Sowisz, (83` Domański) Łukasiewicz, Siemieniuk (70` Mielnik), Siwek.

Żółta kartka: Siwek.

Agresja kluczem wygranej

Nie tak miała wyglądać inauguracja sezonu piłkarzy Orląt przed własną publicznością.

Kluczowe były pierwsze minuty spotkania. - Przespaliśmy ten czas. Sparta wyszła na prowadzenie, a przede wszystkim grała bardzo agresywnie. Nasza postawa była nie do zaakceptowania. Wyszliśmy na boisko z przeświadczeniem, że „jakoś się wygra". Tak się nie da. Popełniliśmy zbyt dużo błędów w obronie. Po przerwie było lepiej, ale to na dało skutku - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

Łukowianie zdołali zdobyć bramkę kontraktową. Jacek Mielnik dograł do Oskara Siwka, a ten pokonał bramkarza przyjezdnych. - To było za mało na dobrze usposobiony zespół gości. Nie mieliśmy większych szans, by wygrać. Dołożyliśmy błędy w defensywie i skończyło się fatalnie - dodaje.

ORLĘTA ŁUKÓW - SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY 1:4 (0:2)

Bramki: Siwek 78` - Jasiński 12`, 42`, Wołos 83`, Karwowski 90+2`.

Orlęta: Dąbrowski - Rybka (46` Machniak), Goławski (75` Kierych), Bednarczyk, Jaworski (70` Grochowski), Kaliński (46` Mielnik), Ebert, Sowisz, Łukasiewicz, Siemieniuk (46` Szustek), Siwek.

Żółte kartki: Sowisz, Kaliński, Łukasiewicz, Jaworski, Mielnik.

Przyjedzie POM Iskra

W niedzielę o godz. 17:00 łukowianie rozpoczną bój z zespołem z Piotrowic.

- Boli to, że zawiedliśmy kibiców, którzy licznie stawili się na trybunach. Chcieli zobaczyć dobrze grające Orlęta, a było zupełnie inaczej. Mamy kilka dni, by przemyśleć i w niedzielę zagrać dużo lepiej. Obiecuję, że zmażemy plamę. Zawiedliśmy jako trenerzy i zawodnicy. Co z tego, że byliśmy lepsi piłkarsko od Sparty, skoro przegraliśmy bardzo frajersko - mówi Syga.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 2. KOLEJKI
Sparta - Lewart 0:2
Lutnia - Opolanin 0:3
Huragan - Lublinianka 0:3
Motor II - Powiślak 3:1
Górnik II - POM Iskra 3:4
Włodaw. - Orlęta 0:4

WYNIKI 3. KOLEJKI
Orlęta - Sparta 1:4
Lublin. - Motor II 1:2
Opolanin - Huragan 2:2
Lewart - Lutnia 2:1
Powiślak - Górnik II 1:4
POM Iskra - Włodaw. 1:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	3	9	8:3
2	Opolanin Opole Lub.	3	7	6:2
3	Lublinianka Lublin	3	6	7:2
4	Lewart Lubartów	3	6	4:2
5	POM Iskra Piotrowice	3	6	6:6
6	Huragan Międzyrzec	3	4	7:6
7	Orlęta Łuków	2	3	5:4
8	Sparta Rejowiec Fabr.	3	3	4:5
9	Włodawianka	3	3	2:5
10	Górnik II Łęczna	2	3	7:5
11	Lutnia Piszczac	3	0	1:8
12	Powiślak Końskowola	3	0	3:12

NASTĘPNA KOLEJKA (21/22.08): Górnik II - Lublinianka (sob., godz. 11:00), Huragan - Lewart (sob., godz. 17:00), Sparta - Lutnia (sob., godz. 17:00), Motor II - Opolanin (sob., godz. 16:00), Włodawianka - Powiślak (sob., godz. 16:00), Orlęta - POM Iskra (niedz., godz. 17:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 2. KOLEJKI
Stal - Igros 4:1
Brat - Kryształ 2:7
Świdnicz. - Granit 1:1
Huczwa - Kłos 1:1
Grom - Hetman
Gryf - Start 3:3

WYNIKI 3. KOLEJKI
Start - Stal 0:1
Hetman - Gryf 1:2
Granit - Huczwa 2:0
Brat - Igros 2:4
Kłos - Grom 0:4
Kryształ - Świdnicz. 4:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	3	9	7:2
2	Granit Bychawa	3	7	11:2
3	Grom Różaniec	3	7	6:0
4	Igros Krasnobród	3	6	6:6
5	Kryształ Werbkowice	3	6	11:4
6	Gryf Zamość	3	4	6:6
7	Huczwa Tyszowce	3	4	3:3
8	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:6
9	Kłos Chełm	3	2	2:6
10	Start Krasnystaw	3	2	3:4
11	Hetman Zamość	3	0	1:6
12	Brat Siennica Nadolna	3	0	5:19

NASTĘPNA KOLEJKA (19/22.08): Stal - Brat, Świdniczanka - Igros, Huczwa - Kryształ, Grom - Granit, Gryf - Kłos, Start - Hetman.

eprasa.pl 1be044ea94

PIŁKA NOŻNA Unia Krzywda strzeliła gola i zdobyła punkt dla państwa Dawida i Aleksandry Rosłoń

Bizon zamyka tabelę!

Zespół z Jeleńca w poprzednim sezonie grał w IV lidze. Na inaugurację przegrał aż 0:4 z Unią Żabików i zajmuje ostatnie miejsce w lidze. Porażkami przywitali się z Klasą Okręgową beniaminkowie: Az-Bud Komarówka Podlaska i Młodzieżówka Radzyń Podlaski.

W ciekawie zapowiadającym się meczu Grom Kąkolewnica (biało-czerwone stroje) ograli Az-Bud Komarówka Podlaska (fot. Zenon Matejek)

Punkt dla „Gąsek"

LZS Dobryń zremisował z Unią Krzywda. Gracze gości dedykowali punkt Dawidowi Rosłoniowi, który w piątek poślubił piękną Aleksandrę.

Przyjezdni prowadzili po rzucie rożnym i zamknięciu akcji przez Marcina Piszcza. Po chwili wyrównał Piotr Demidziak po centrze Patryka Selewoniuka. - To był równy mecz, chociaż w ostatniej akcji mieliśmy trochę szczęścia. Gracz Unii nie wykorzystał „setki" - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

- To był szalony weekend. W piątek wesele Dawida i Oli. W sobotę poprawiny „Gąsek", a w niedzielę mecz. Niektórzy nie wstali, ale i tak było dobrze. Gratulujemy i życzymy owocnych dni. Czekamy na nowe pokolenie, najlepiej bliźniaków, by było komu grać w Unii - mówi Zbigniew Lamek, opiekun zespołu z Krzywdy.

LZS DOBRYŃ - UNIA KRZYWDA 1:1 (1:1)

Bramki: Demidziak 17` - M. Piszcz 16`.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Konrad Mądry, Cydejko, Maksymiuk, Pawluczik (80` Staszuk), Rybaczuk (60` Kamil Mądry), Kozakiewicz, Selewoniuk, Korneluk (55` R. Andrzejuk), Szymański, Demidziak.

Unia K.: Dadasiewicz - A. Białach, M. Piszcz, P. Bielecki, Wesołowski, Chmiel, S. Bober, G. Piszcz, Wojtaś (30` Sobczak), Rosłoń, P. Bober.

Wicemistrz w formie

Zespół z Kąkolewnicy ograł beniaminka z Komarówki Podlaskiej.

Prowadzenie dał Łukasz Samociuk, który wykorzystał centrę z prawej strony na długi słupek. Kropkę nad „i" postawił Dawid Kanatek, finalizując głową dośrodkowanie Kacpra Lipińskiego. - To było dobre otwarcie dla nas, chociaż w pierwszej połowie przewagę mieli gospodarze. Po przerwie to my doszliśmy do głosu i potrafiliśmy to udokumentować - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromy Kąkolewnica.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - GROM KĄKOLEWNICA 0:2 (0:0)

Bramki: Samociuk 58`, Kanatek 75`.

Az-Bud: Nowachowicz - Klimiuk, Bobruk, Kania, K. Klimiuk (80` Mainusz), Mitura, Barańczuk (74` M. Klimiuk), Bogucki, Patkowski (46` Grabiński), Zieniuk (69` Mróz), Borkowski.

Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Madejski, Kosel, Kanatek (82` Zdyb), Lipiński (75` Pękała), Musiatowicz (55` R. Zieliński), Samociuk (85` Kot), Marczuk, Rycaj, P. Muszyński.

Szalony mecz w Milanowie

Po pierwszej połowie Agrotex prowadził 3:0 z Orłem. Skończyło się podziałem punktów.

Prowadzenie dał Hubert Wlazły, który zamknął dośrodkowanie Grzegorza Romaniuka i muśnięcie piłki przez Mateusza Podgajnego. Właśnie ten gracz podwyższył po asyście Kamila Romaniuka, a na 3:0 strzelił Bartosz Pawlak, który podłączył się do akcji ofensywnej. - W pierwszej połowie mieliśmy przewagę. Jeszcze przed pierwszym golem mieliśmy dwie „setki", Byliśmy lepsi. Niestety po zmianie stron sytuacja się odmieniła. Nie mamy jeszcze sił i koncentracji, by zagrać cały mecz na odpowiednim poziomie - mówi Jacek Syryjczyk, opiekun Agrotexu.

Odrabianie rozpoczął Paweł Pliszka, który w ostatniej chwili dołączył do Orła, przenosząc się z Młodzieżówki Radzyń Podlaski. - Wpadł w pole karne, wziął obrońcę na zamach i uderzył po długim rogu. Później sfaulowali nam prezesa Bartosza Mańko. Marek Piotrowicz trafił mocno w środek bramki. Wyrównał Mateusz Zarzecki. Dawno nie widziałem tak słabego meczu. Agrotex był słaby, a my jeszcze słabsi. Ruszyliśmy po przerwie i odrobiliśmy wynik - dodaje Konrad Łabęcki, trener Orła.

AGROTEX MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:3 (3:0)

Bramki: Wlazły 24`, Podgajny 40`, Pawlak 45` - Pliszka 62`, Piotrowicz 78` (k), Zarzecki 89`.

Agrotex: Kozieł - Łotys, Protaś, Pawlak (72` Witkowski), Dąbrowski, Wlazły, K. Romaniuk (80` Pieńkus), Antoniuk (69` Gidlewski), G. Romaniuk, Gil (77` E. Romaniuk), Podgajny.

Orzeł: Bocian - Sosnowski, Zarzecki, M. Król (40` Piotrowicz), Dąbrowski, K. Dobosz (40` Pliszka), Sobieszek, Baryła (63` Mańko), Paweł Cholewa, Piotr Cholewa, Wójtowicz (40` Orzechowski).

Czerwona kartka: Kozieł 90+2`, za dwie żółte kartki.

Bad Boys górą

Zespół z Zastawia zaczął sezon od triumfu. Trzecia ekipa poprzedniego sezonu ograła AR-TIG Huta Dąbrowa.

- Uśpiły nas szybko strzelone gole. Zaczął z rzutu wolnego Jakub Bulak. Za szybko uwierzyliśmy, że mamy zwycięstwo. Rzeczywistość okazała się gorsza i dopiero tuż przed przerwą ponownie wygrywaliśmy. Z przebiegu meczu było widać, że byliśmy zespołem lepszym, dojrzalszym. Mieliśmy dwa słupki - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Źle weszliśmy w mecz. Później pokazaliśmy charakter, ale to wystarczyło tylko na remis w pewnym momencie. Nie do końca jestem zadowolony z gry zespołu. Czekamy na lepsze występy - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

BAD BOYS ZASTAWIE - AR-TIG HUTA DĄBROWA 4:2 (3:2)

Bramki: Bulak 4`, Stosio 12`, Wołoszka 40`, Mateusz Cizio 65` - Łukasiak 23`, K. Sudowski 33`.

Bad Boys: Bojanek - A. Nurzyński (46` Góral), Bulak, Miszta, Borkowski, M. Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka (64` Walo), Stosio, Wołoszka, M. Nurzyński.

AR-TIG: Flisek - Mazurek, Koślacz, Dawidek, Pietrzak, R. Pawlak, K. Pawlak, Grzyb, Gnyszka (57` C. Nowek), Łukasiak (74` Osial), K. Sudowski (67` Deres).

Czerwona kartka: Cizio 80`, za dwie żółte kartki.

Ptaszyński jest jak wino

Dariusz Ptaszyński został bohaterem Unii. 33-latek zaczął właśnie ósmy sezon w ekipie Artura Dadasiewicza.

- Początek należał do gospodarzy. Później wykorzystaliśmy kontrę. Druga część również należała do miejscowych. Mieli sporo stałych fragmentów gry. Uspokoiło się po kolejnym golu Darka, a następnie mieliśmy najpiękniejsze trafienie. Huknął z 30 metrów, a piłka wpadła w samo okienko. Aż mnie zatkało - mówi opiekun żabikowian.

- Wynik jest fatalny, ale chciałbym pochwalić zespół za walkę, ambicję - dodaje Mariusz Ciołek, który powrócił na stanowisko szkoleniowca Bizona.

BIZON JELENIEC - UNIA ŻABIKÓW 0:4 (0:1)

Bramki: Ptaszyński 25`, 59`, 68`, Koczkodaj 90+1`.

Bizon: Kopeć - R. Rygielski (70` E. Gajownik), A. Gajownik, Gajda, M. Izdebski, Adenekan (80` Okuń), P. Izdebski, Michalak (70` Piotrowski), Jankowski, M. Botwina, A. Osiak.

Unia Ż.: Sposób - Niewęgłowski, Kępa, Kałuski, Golec (46` Pieńko), Garbacik, Kozłowski (73` Drygiel), Pawelec, Koczkodaj, Antoniuk (69` Rybak), Ptaszyński (75` Wachnik).

Pewny ŁKS

Zespół z Łazów z wracającym do drużyny Łukaszem Kiryło ograł 3:0 Kujawiaka Stanin.

Prowadzenie z rzutu karnego po faulu na Macieju Janaszku dał Mateusz Wysokiński. Na kolejne gole miejscowi musieli czekać do ostatnich minut. Dwa trafienia zaliczył Michał Wereszczyński, wykorzystując podania od Janaszka i Adriana Gałacha.

- To było ciężkie spotkanie. Kujawiak się postawił, ale tak naprawdę mogło skończyć się dużo wyższą wygraną. Mieliśmy jeszcze okazje Gałacha, „Werego" i Tomasza Stelmacha - mówi Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u.

ŁKS ŁAZY - KUJAWIAK STANIN 3:0 (1:0)

Bramki: Wysokiński 37` (k), Wereszczyński 85`, 90`.

ŁKS Łazy: Klimczyk - Gałach, Janaszek (89` Zarzycki), Młynarczyk (68` Gomółka), Wereszczyński, Ebert (60` Ścioch), Kiryło, Ostrojski (50` Krukow), Wysokiński (86` Stelmach), Fortuna, Chromiński.

Kujawiak: Dadasiewicz - Gajownik, Kąkol, Abramek, Osiak, Adamiak, Sobiech, Kender (85` Marcin Skwarek), Lendzion, Maciej Skwarek (70` Tronowski), Michał Skwarek.

Słupek, poprzeczka

Bezbramkowym remisem zakończył się bój Granicy Terespol z Tytanem Wisznice.

- To był wyrównany bój. Blisko szczęścia był Piotr Cielecki. Poprzeczkę zaliczył Łukasz Sawtyruk, a Bartłomiej Leszczyński nie wykorzystał sytuacji sam na sam. Tytan miał więcej z gry, ale nic z tego nie wynikało - mówi Paweł Jurkowski, grający kierownik terespolan.

- Szkoda uderzenia Marcina Wieliczuka, który uderzył w słupek. Może gdybyśmy strzelili, mecz potoczyłby się inaczej. Największym wrogiem było boisko. Piłka skakała niesamowicie - dodaje Jarosław Makarewicz, opiekun Tytana.

GRANICA TERESPOL - TYTAN WISZNICE 0:0

Granica: Jurkowski - Kurasiński, Jaszczyk, Trochimiuk, Roślik (17` Zajko), Machnowski (70` Paderewski), Cielecki (46` Sawtyruk), Jakuszko, Wójciak (80` Guziuk), Demczuk, Leszczyński.

Tytan: Makaruk - Szydło (46` K. Kobyliński), Kopiś, Bujnik, Jakubiuk, Gromysz, Wieliczuk, Kisiel, M. Kobyliński, Brodzki, K. Oniszczuk.

Młodzieżówka lepsza od Młodzieżówki

Sokół w mocno odmłodzonym składzie ograł beniaminka z Radzynia Podlaskiego.

- W pierwszej połowie graliśmy fajnie. Po przerwie dominowaliśmy, a później przytrafiły się kontuzje. Jestem zadowolony, bo młodzież godnie zastąpiła starszych zawodników - mówi Wiesław Grula, trener adamowian.

- Mamy pierwszego gola w historii Klasy Okręgowej. Artur Dymek wykorzystał rzut karny po faulu na Marcinie Łukaszuk. Zagraliśmy przyzwoity mecz oprócz pierwszych minut drugiej części - dodaje Mateusz Zając, trener Młodzieżówki.

SOKÓŁ ADAMÓW - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 3:1 (1:1)

Bramki: Proch 36`, Jarosław Bosek 47`, Baran 51` - A. Dymek 38` (k).

Sokół: Osial - J. Nowicki, Miszta, Jarosław Bosek, Skórka, Jakub Bosek (67` Piotrowski), Czubek, Wierzbicki, Sokołowski, Proch (52` Fredo), Baran (75` Dudziński)

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - P. Burda, A. Dymek, M. Kobojek, P. Reszka, K. Michalski (60` S. Kryjak), Fijałek (75` Ślusarczyk), M. Łukaszuk, Łoziński, M. Sidor (65` Niedziółka), Mazurek (75` Chudek).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Az-Bud - Grom 0:2
Bizon - Unia Ż. 0:4
Agrotex - Orzeł 3:3
ŁKS Łazy - Kujawiak 3:0
Granica - Tytan 0:0
Bad Boys - AR-TIG 4:2
LZS Dobryń - Unia K. 1:1
Sokół - Młodzieżówka 3:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Unia Żabików	1	3	4:0
2	ŁKS Łazy	1	3	3:0
3	Sokół Adamów	1	3	3:1
4	Bad Boys Zastawie	1	3	4:2
5	Grom Kąkolewnica	1	3	2:0
6	Agrotex Milanów	1	1	3:3
7	Orzeł Czemierniki	1	1	3:3
8	LZS Dobryń	1	1	1:1
9	Unia Krzywda	1	1	1:1
10	Granica Terespol	1	1	0:0
11	Tytan Wisznice	1	1	0:0
12	AR-TIG Huta D.	1	0	2:4
13	Młodzieżówka Radz.	1	0	1:3
14	Az-Bud Komarówka	1	0	0:2
15	Kujawiak Stanin	1	0	0:3
16	Bizon Jeleniec	1	0	0:4

NASTĘPNA KOLEJKA (22.08., godz. 16:00): AR-TIG Huta Dąbrowa - LZS Dobryń, Tytan - Bad Boys, Kujawiak - Granica, Orzeł - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Agrotex, Grom - Bizon, Młodzieżówka - Az-Bud Komarówka Podl. (godz. 12:00), Unia K. - Sokół (godz. 15:00).

KLASA A GR. I

PROGRAM 1. KOLEJKI (22.08., godz. 13:00)

Niwa - GLKS Rokitno
Sielczyk - Rogo
Dąb - Perła
Krzna - Agrosport
Victoria - Twierdza (godz. 15:00)
Olimpia - pauza

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI (22.08., godz. 13:00)

Bystrzyca - Unia II Ż.
Orlęta - Tur
Huragan II - Armaty
Orzeł II - Az-Bud II

Puchar w środę

Na 18 sierpnia zostały wyznaczone mecze III rundy Pucharu Polski na szczeblu BOZPN. Starcie Podlasia II Biała Podlaska z Victorią Parczew odbyło się w poniedziałek.

PROGRAM III RUNDY (18.08., godz. 17:00)

OKS Biała Podl. - Krzna
Olimpia O. - Unia Ż.
Absolwent - AR-TIG 0:3 (wo)
Dwernicki - ŁKS Łazy 0:3 (wo)
Grom - wolny los.

mp

eprasa.pl 1be044ea94

Orlęta najlepsze w Jeleńcu

Mistrzowska ekipa łukowskich Orląt

Orkan Wojcieszków musiał zadowolić się tytułem wicemistrzowskim

Dziesięć zespołów wzięło udział w turnieju piłki nożnej o puchar starosty powiatu łukowskiego w kategorii oldboyów.

Najlepsi okazali się gracze Orląt Łuków, którzy w klasyfikacji końcowej wyprzedzili Orkan Wojcieszków. Trzecią pozycję wywalczyła reprezentacja Unii Krzywda, która w decydującym starciu ograła Czarnych Dęblin.

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych. Najlepszym bramkarzem został uznany Rafał Sieraj (Ruch Ryki), najlepszym zawodnikiem turnieju Tomasz Krukow (Orlęta Łuków), zaś koronę króla strzelców zgarną Kamil Piskorz (Unia Krzywda).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Orlęta Łuków
2. Orkan Wojcieszków
3. Unia Krzywda
4. Czarni Dęblin
5. Polesie Serokomla
6. Ruch Ryki
7. Sęp Żelechów
8. Kujawiak Stanin
9. Bizon Jeleniec
10. Sokół Adamów

mp

Zmierz się pod siatką

21 sierpnia o godz. 9:00 rozpocznie się turniej siatkówki plażowej w ramach Wakacji z OSiR-em 2021. Organizatorzy zapraszają chętne zespoły do wzięcia udział w rywalizacji.

Areną zmagań będzie kompleks rekreacyjny Zimna Woda. Zgłoszenia będą przyjmowane do 19 sierpnia w biurze Ośrodku Sportu i Rekreacji w Łukowie. Na trzy najlepsze ekipy w każdej kategorii czekają puchary, nagrody oraz dyplomy.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE

Biuro OSiR, ul. Browarna 63, tel.: (25) 798 23 89, 515 137 778
imprezy@osir.lukow.pl

KATEGORIE

Dziewczęta do lat 16 (drużyny 3-osobowe)
Chłopcy do lat 16 (drużyny 3-osobowe)
Open kobiety (drużyny 2-osobowe)
Open mężczyźni (drużyny 2-osobowe)

mp

Sokół i Kwiat Polskiej Młodzieży górą

Siedem drużyn w kategorii oldboyów oraz trzy drużyny w kategorii U-21 wzięło udział w piłkarskim turnieju o puchar wójta gminy Krzywda, który odbył się na terenach Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krzywdzie.

Ekipa gospodarzy z Unii Krzywda

W kategorii oldboyów zwyciężyła drużyna Sokoła Adamów, która w finałowym meczu pokonała drużynę Unii Krzywda. Kolejne miejsce przypadły drużynom: Kujawiaka Stanin, Orkana Wojcieszków, Bizona Jeleniec, Samorządowców Gminy Krzywda oraz Polesia Serokomla.

W trakcie zawodów poza nagrodami zespołowymi ufundowanymi przez gminę Krzywda oraz powiat łukowski wyróżniono również indywidualnych zawodników w następujących kategoriach. Najlepszym bramkarzem został uznany Grzegorz Golian (Sokół Adamów). Tytuł króla strzelców uzyskał Kamil Piskorz (Unia Krzywda), zaś najwszechstronniejszym piłkarzem został uznany Maciej Cybulski (Samorządowcy Gminy Krzywda).

W kategorii U-21 pierwsze miejsce zajęła drużyna Kwiat Polskiej Młodzieży przed drużyną Sztywno Stanin oraz zespołem 4 Fun. Tytuł najlepszego bramkarza przypadł dla Piotra Adamczyka, królem strzelców został Adam Siwak, a najwszechstronniejszym piłkarzem wybrano Szymona Sprychę.

mp

Dołęga we władzach

W zarządzie Lubelskiego Okręgowego Związku Podnoszenia Ciężarów znalazł się były zawodnik łukowskich Orląt, a obecnie szkoleniowiec i prezes Olimpijczyka Łuków - Robert Dołęga (pierwszy z prawej)

Wyboru władz dokonało Walne Sprawozdawczo-Wyborcze Zebranie Delegatów podnoszenia ciężarów, którego zjazd odbył się w Krasnobrodzie.

Dokonano wyboru prezesa Lubelskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, zarządu, komisję rewizyjną oraz delegatów na XVII Krajowy Sprawozdawczo-Wyborczy Zjazd Delegatów PZPC. Podczas obrad podsumowano minioną pięcioletnią kadencję oraz udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Wybrano także władze na następną kadencję 2021-2025. Prezesem został ponownie Zdzisław Żołopa, który pełni tę funkcję od 21 lat!

W dziewięcioosobowym składzie zarządu LOZPC znalazł się Robert Dołęga, prezes Olimpijczyka Łuków, który został wybrany także na delegata na Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów, który odbędzie się 16 września. Województwo lubelskie w podnoszeniu ciężarów w klasyfikacji współzawodnictwa dzieci i młodzieży w 2020 roku było najlepsze w Polsce.

mp

Marta, Natalia i Bartek szlifowali formę

Od 2 do 9 sierpnia na obiektach Ośrodka Przygotowań Olimpijskich - Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem odbyło się zgrupowanie kadry narodowej juniorów Polskiego Związku Kickboxingu w formule full contact (walka ciągła w ringu w pełnym kontakcie).

Wśród 15 zawodników powołanych przez Włodzimierza Trzeciaka znalazło się troje łukowian: Marta Pawlikowska, Natalia Zarzycka i Bartosz Prusinowski. Wszyscy są podopiecznymi Zenona Pawlikowskiego i reprezentują sekcję kickboxingu KSW Łuków. Są wielokrotnymi reprezentantami Polski na najważniejszych zawodach międzynarodowych. Marta jest aktualną mistrzynią Europy, a Natalia i Bartosz aktualnymi wicemistrzami kraju. Jak co roku udział w zgrupowaniu poprzedzony był solidnymi przygotowaniami w klubie.

mp

Ekipa KSW Łuków, którzy brali udział w zgrupowaniu kadry narodowej juniorów (od lewej): Natalia Zarzycka, Bartosz Prusinowski i Marta Pawlikowska

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 1be044ea94

Szachy, kręgle i altanki stanęły dzięki współpracy LGD RAZEM z gminą Serokomla

GMINA SEROKOMLA Mieszkańcy gminy Serokomla mogą już odpoczywać w nowych altankach przy bibliotece i na terenie skwerku „Kępa", a także zagrać w szachy i kręgle. Wszystko na świeżym powietrzu.

Gra w szachy plenerowe to okazja do spotkania się z rodziną i przyjaciółmi, a przy okazji ruch na świeżym powietrzu. Wójt Piotr Chaber zapowiada, że wkrótce mieszkańcy będą mogli wziąć udział w turnieju szachowym

Oficjalne otwarcie nowych obiektów miało miejsce w poniedziałek 9 sierpnia w Serokomli. Altany z wyposażeniem wybudowane zostały przy Gminnej Bibliotece oraz na tzw. skwerku „Kępa" w centrum wsi, gdzie oprócz altany stanęły plenerowe szachy i kręgle. Teren, na którym stanęły altanki, szachy i kręgle jest całodobowo monitorowany.

Udana współpraca

Ta ciekawa infrastruktura turystyczno-rekreacyjna powstała w ramach projektu współpracy „START - Szlaki Turystyczne: Atrakcje, Rozrywka, Trening" realizowanego przez Lokalną Grupę Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i jest efektem współpracy stowarzyszenia z gminą Serokomla oraz GBP w Serokomli, którzy są właścicielami gruntu i gospodarzami tego terenu.

- Od momentu otwarcia powstałe atrakcje cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców Gminy Serokomla, zarówno dzieci i młodzieży, ale także seniorów. Przy okazji otwarcia Pan wójt Piotr Chaber obiecał w niedalekiej przyszłości zorganizować rozgrywki zarówno szachowe, jak również gry w kręgle - mówi Sylwia Romańska-Węzik, prezes LGD RAZEM.

Władze gminy cieszą się, że dzięki otrzymanemu wsparciu ze środków zewnętrznych z roku na rok miejscowość staje się coraz bardziej atrakcyjna.

- Dziękuję bardzo Pani Sylwii Romańskiej-Węzik Prezes LGD za dobrą współpracę, dzięki której mogliśmy częściowo zagospodarować nasz skwerek. W tym roku stanie tu jeszcze plac zabaw dla dzieci, na który pozyskaliśmy środki z PROW również za pośrednictwem LGD „RAZEM". Ponadto Gmina zamierza pozyskać dofinansowanie na zagospodarowanie zbiornika wodnego oraz nasadzenia drzewek i krzewów ozdobnych – mówi Piotr Chaber, wójt Gminy Serokomla.

Pierwsze pojedynki w kręgle rozegrali szefowa LGD Sylwia Romańska-Węzik, wójt Piotr Chaber, jego zastępca Marcin Kurek, Aneta Mazur, radna powiatu łukowskiego i Justyna Gruba, dyrektor GBP w Serokomli

Przy Szlaku Ziemi Łukowskiej

Projekt START zakładał m.in. wybudowanie przez LGD RAZEM małej architektury i infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w Radoryżu Kościelnym w gminie Krzywda, Kosutach w gminie Stanin, Serokomli i Woli Mysłowskiej. Wszystko to powstało przy Szlaku Ziemi Łukowskie, w celu zwiększenia jego atrakcyjności zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

W ramach projektu opracowano nowe logo Szlaku, wydano grę karcianą typu dobble oraz kolorowanki promujące walory przyrodnicze, historyczne i kulturowe Ziemi Łukowskiej.

Kolejna edycja programu START umożliwi powstanie równie atrakcyjnej infrastruktury w innych gminach.

mo

Nowa altanka przy bibliotece w Serokomli. Wstęgę na otwarciu obiektów wspólnie przecięli: Sylwia Romańska-Węzik – prezes zarządu LGD RAZEM KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI, Piotr Chaber – wójt gminy Serokomla, Justyna Gruba – dyrektor GBP w Serokomli.
- Swoją obecnością zaszczycili nas również Marcin Kurek – zastępca wójta Gminy Serokomla oraz Aneta Mazur – radna powiatu łukowskiego, którym również bardzo dziękujemy za pomoc w realizacji inwestycji - mówi Sylwia Romańska–Węzik, prezes LGD Razem.

Dożynki Gminne w Dmininie

GMINA ŁUKÓW Tegoroczne Święto Plonów w gminie Łuków odbędzie się w niedzielę, 29 sierpnia. Rozpocznie się o godz. 12:30 zbiórką delegacji wieńców dożynkowych i zespołów ludowych, 12:45 – wymarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy w Dmininie, 13:15 - uroczysta msza św. dziękczynna; 14:30 - obrzęd dożynkowy; 14:45 - występy zespołów ludowych z gminy Łuków; 15:00 - ogłoszenie wyników Gminnych Konkursów na Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy i Najciekawszą Dekorację Dożynkową Domostwa - wręczenie nagród, bezpłatne dmuchańce dla dzieci. A także degustacja kulinarna „Swojskie jadło z Dminina".

mo

Konkurs na Najciekawszą Dekorację Dożynkową Domostwa

GMINA ŁUKÓW W ramach XII Dożynek organizowany jest Gminny Konkurs na Najciekawszą Dekorację Dożynkową Domostwa. Należy pobrać i wypełnić zgłoszenie do konkursu, które można otrzymać u sołtysa. Zgłoszenia są przyjmowane u sołtysów do 20 sierpnia. Do 28 sierpnia do godz. 16:00 należy wykonać dekorację dożynkową na swojej posesji lub w jej granicy. 28 sierpnia objazdowe jury dokona oceny dekoracji. Główna nagroda to 500 zł, a także 5 wyróżnień po 200 zł. Nagrody zostaną wręczone podczas Dożynek Gminnych 29 sierpnia w Dmininie - plac przy świetlicy wiejskiej.

„Lokalne forum - o młodzieży dla młodzieży"

GMINA WOJCIESZKÓW Gminna Biblioteka Publiczna w Wojcieszkowie jako jedna z 15 instytucji z całej Polski otrzymała dofinansowanie na organizację Lokalnego Forum w ramach Programu „Równać Szanse".

Spotkanie odbędzie się 19 sierpnia o godz. 11.00 w Parku w Wojcieszkowie pod nazwą „Lokalne forum - o młodzieży dla młodzieży". Wydarzenie poprowadzi Sebastian Peret - autor blisko 150 projektów społecznych, założyciel Fundacji Młodych Liderów, koordynator blisko 100 inicjatyw kierowanych do młodzieży. W tym roku znalazł się w gronie 10 osób poniżej 25 r. życia na liście FORBES w kategorii „przeciwdziałanie negatywnym skutkom pandemii". Forum to jednodniowe spotkania przedstawicieli samorządu, szkół, organizacji pozarządowych, i osób działających na rzecz młodzieży. Ma służyć dyskusji na temat możliwości, jakie daje lokalne środowisko, zainteresowań młodzieży oraz barier leżących u podstaw mniejszych szans młodych ludzi z małych miejscowości.

Ogórek gigant z Wólki Różańskiej

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Pan Mirosław z Wólki Różańskiej wyhodował w swoim ogrodzie ogórka o długości 68 cm. W ubiegłym roku jego najdłuższy ogórek miał 57 cm - także opisywaliśmy go we „Wspólnocie". Gratulujemy i życzmy smacznej mizerii!

eprasa.pl 1be044ea94

Piknik rodzinny w Wojcieszkowie

WOJCIESZKÓW W niedzielę, 22 sierpnia, odbędzie się piknik rodzinny organizowany przez Spółdzielnię Socjalną Wojcieszkowianka oraz przez Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Wojcieszków przy współpracy z SPZOZ w Łukowie.

O godz. 11:30 zostanie odprawiona msza św. w intencji mieszkańców w kościele w Wojcieszkowie, po której nastąpi wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Ośrodka Zdrowia w Wojcieszkowie. Od godziny 14:00 zaczną się atrakcje w parku: pokaz układów tanecznych dzieci ze szkół z gminy Wojcieszków, występ podopiecznych ŚDS w Anielinie, pokaz służb mundurowych, rejestracja do bazy dawców szpiku, akcja „Zadbaj o zdrowie" i szczepienia przeciwko covid-19, dmuchańce, gry, zabawy dla dzieci, malowanie buziek, występy lokalnych zespołów muzycznych, zabawa taneczna i wspólne biesiadowanie.

Pomoc dla Dawida Śliwińskiego

W trakcie pikniku odbędzie się licytacja charytatywna dla Dawida Śliwińskiego, który choruje na nowotwór – chłoniaka i jedyną szansą na ocalenie jego życia jest leczenie za 1,5 mln zł.

Dawid pochodzi z Wojcieszkowa, tu uczył się w podstawówce i gimnazjum w ZS w Wojcieszkowie. Później chodził do technikum w „Alejach" - ZS nr 1 w Łukowie.

Po ślubie z Dominiką zamieszkał w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej.

Zwracamy się do Państwa z prośbą o zgłaszanie dowolnych przedmiotów i usług na licytację. Całkowity zysk z aukcji przeznaczony będzie na leczenie Dawida Śliwińskiego. Zgłoszenia przyjmują telefonicznie - Dorota Józwik: 668-439-216, Bożena Zacharska: 887-369-138.

Spisz się w Urzędzie Gminy

GMINA WOJCIESZKÓW W Urzędzie Gminy Wojcieszków każdy z mieszkańców, który nie spisał się sam lub nie został spisany przez rachmistrza, może się spisać przez Internet na wyznaczonym stanowisku, które znajduje się w pokoju nr 9 w budynku UG. Spis możliwy jest od poniedziałku do piątku w godz. pracy UG. Gminne Biuro Spisowe zapewnia potrzebne wsparcie. Informacje dotyczące spisu dostępne są pod nr. tel. 25 755 42 01.

W Anoninie cieszą się z nowej świetlicy

Podczas uroczystego otwarcia na placu przed świetlicą był czas na podziękowania wszystkim, którzy angażowali się w jej powstanie. Odbyło się też uroczyste przecięcie wstęgi i wykonano pamiątkowe zdjęcie

GMINA STANIN Stara świetlica w Anoninie była w opłakanym stanie. Została rozebrana i na jej fundamentach stanęła nowoczesna świetlica o wyglądzie nawiązującym do tradycyjnego dworku.

Mieszkańcy Anonina bardzo długo czekali na nową świetlicę. Jej budowa zaczęła się w 2019 r., a zakończono ją w 2020 r. Kosztowała blisko 1 mln 200 tys. zł.

Z unijnym dofinansowaniem

Rozbudowa budynku była prowadzona w ramach projektu „Rewitalizacja obszarów wiejskich w Gminie Stanin", a gmina dostała 85 proc. dofinansowania ze środków unijnych.

Prace, na które przetarg wygrała firma Irpol obejmowały: rozbiórkę starej świetlicy, roboty fundamentowe i nadziemne, wykończenie dachu - konstrukcja i pokrycie, elewację budynku z izolacją termiczną, wykończenie wnętrz, instalacje elektryczną, kanalizacyjną, wodną, wentylacyjną, odgromową, montaż stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie nawierzchni wokół budynku, budowę zbiornika na nieczystości, budowę ogrodzenia montaż klimatyzacji i wyposażenie obiektu.

Imprezy i zebrania

Wewnątrz nowego budynku jest zaplecze kuchenne, sala na imprezy dla mieszkańców, typu: osiemnastki, chrzciny, komunie, spotkania, zebrania. Uroczyste otwarcie świetlicy odbyło się w sobotę 31 lipca, ponieważ wcześniej nie było to możliwe ze względu na pandemię.

- Liczymy, że świetlica będzie tętniła życiem, a mieszkańcy znajdą tu miejsce na spotkania, rozrywkę, rozwijanie pasji i integrację - mówi Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin.

Świetlica to ważne miejsce dla całej społeczności Anonina. Miejsce integracji oraz rodzinnych spotkań

Wójt gminy Stanin wręczył pamiątkowe statuetki z okazji otwarcia byłemu sołtysowi Anonina Sławomirowi Gryczce, który od wielu lat zabiegał o remont świetlicy, a był sołtysem 28 lat i jest zasłużony dla całej miejscowości oraz Henryce Nurzyńskiej, właścicielce posesji obok świetlicy, która pomogła w regulacji stanu prawnego działki, na której stoi świetlica

Dla najmłodszych były zabawy i dmuchańce

Imprezę uświetnił występ Parafialnej Orkiestry Dętej z Tuchowicza

Oficjalne otwarcie

Uroczystość otwarcia rozpoczęła msza św. w kościele w Tuchowiczu. W części artystycznej przed świetlicą wystąpił zespół ludowy Jarzębina Czerwona ze Stanina oraz Parafialna Orkiestra Dęta z Tuchowicza.

Później był piknik dla mieszkańców sołectwa oraz zabawa taneczna. O świetną zabawę zadbał zespół Extreme.

eprasa.pl 1be044ea94

Wyposażą w nowy sprzęt pięć kuchni i stołówek w szkołach

GMINA ŁUKÓW
Gmina otrzymała dofinansowanie z rządowego programu „Posiłek w domu i w szkole", które zostanie wykorzystane na zakupy sprzętu, mebli i naczyń kuchni do szkolnych kuchni i stołówek.

Z rządowej pomocy skorzystają placówki w Czerśli, Gręzówce, Krynce, Rolach i Strzyżewie. Pierwszy ogłoszony w tej sprawie przetarg został nierozstrzygnięty. Ogłoszono więc drugi przetarg na zadania z programu „Posiłek w szkole i w domu w Gminie Łuków".

- Dzięki dofinansowaniu będziemy mogli wyposażyć stołówki i kuchnie szkolne głównie w sprzęt do przygotowywania posiłków: obiadów w szkołach oraz śniadań i obiadów w przedszkolach. Dodatkowo zakupione będą też meble, pojemniki, naczynia – informuje Bogdan Wiącek, dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego w gminie Łuków.

Szkolne kuchnie zostaną dostosowane do ustawienia nowych sprzętów, więc trzeba będzie doprowadzić media.

Aby zamontować wszystkie nowe urządzenia, będą musiały być dokonane pewne przeróbki, aby doprowadzić media do których podłączy się między innymi piece konwekcyjne. W sytuacji, kiedy szkoły dostaną sprzęt, którego do tej pory nie miały, muszą dostosować swoje kuchnie do zamontowania tego sprzętu, bo urządzenia muszą być podpięte pod wodę, odpływ, prąd. Te przeróbki będą wykonywać pracownicy gminnej grupy remontowej. Miejsca zainstalowania tych urządzeń było wcześniej konsultowane z dyrektorami szkół, aby wykonać prace jak najmniejszym kosztem i w sposób najbardziej dogodny do obsługi przez pracowników kuchni. Oprócz niewielkich remontów, niektóre pomieszczenia będą także odmalowane.

- Chcemy, aby do końca września to już funkcjonowało, aby szkoły korzystały ze sprzętów i mebli - mówi Wiącek.

SZKOŁY OTRZYMAJĄ MIĘDZY INNYMI TAKIE WYPOSAŻENIE

1. Zespół Szkół w Czerśli: Piec konwekcyjno-parowy, zmiękczacz do wody automatyczny przeznaczony do pieców konwekcyjno-parowych, pojemniki emaliowane, kuchnia gazowa 6-palnikowa, taboret gazowy, patelnia elektryczna, zamrażarka skrzyniowa, elektryczna szatkownica do warzyw, obieraczka do ziemniaków - jednorazowy wsad do 12 kg, regał magazynowy, stół ze zlewem 2-kom., owalna gęsiarka żeliwna z przykrywką, zestaw garnków, zestaw noży, nożyczki kuchenne, zmywarko-wyparzarka z 3 koszami: do talerzy, uniwersalny, do szkła oraz pojemnik na sztućce, szafa chłodnicza.

2. Zespół Szkół w Gręzówce: Piec konwekcyjno-parowy z podstawą, zmywarko-wyparzarka, w komplecie 3 kosze: do talerzy, uniwersalny, do szkła oraz pojemnik na sztućce; stoły przyścienne ze stali nierdzewnej, szafa chłodnicza, kuchenka gazowa pięciopalnikowa, mikser z podnoszoną głowicą 22 l do ciast ciężkich, np.: pizza, pierogi, maksymalna pojemność dzieży do 18 kg (ciasta); obieraczka do ziemniaków 12 kg, szafa chłodnicza, termometr elektroniczny od -50°C do +380°C, zmiękczacz do wody, uzdatniacz wody do pieca, garnki, pojemniki emaliowane i stalowe perforowane do gotowania na parze w piecach konwekcyjno-parowych; patelnie, kotleciarka elektryczna wydajność do 800 kotletów na godzinę, talerze, sztućce, kubki.

3. Zespół Szkół w Krynce: Piec konwekcyjno-parowy, patelnia gazowa, kuchnia gazowa 4-palnikowa z piekarnikiem gazowym, pojemniki stalowe, szafa magazynowa, stół roboczy przyścienny, regał magazynowy, basen – zlew głęboki 1-komorowym spawany, stół ze zlewem 2-kom., szafa chłodnicza, stół roboczy prosty przyścienny, podstawa pod garnki, miska stalowa z uchwytami, stalowe garnki i rondle, kubki, talerze, sztućce, krzesła, stół z 4 krzesłami.

4. Zespół Szkół w Rolach: Piec konwekcyjno-parowy ze sterowaniem manualnym z podstawą 5-półkową; zestaw blach do pieca; pojemniki emaliowane, zmiękczacz do wody, patelnia elektryczna - wydajność ok. 100 kotletów/h, taboret gazowy, pojedynczy, bemar elektryczny dwukomorowy, okap kuchenny, stół przyścienny, zmywarko wyparzarka z 3 koszami: do talerzy, uniwersalny, do szkła oraz pojemnik na sztućce, garnki, maszynka do mielenia mięsa, sztućce, obieraczka do ziemniaków: wsad 5 kg, elektryczna jarzyniarka - szatkownica do warzyw, regał magazynowy.

5. Zespół Szkół w Strzyżewie: Piec konwekcyjno-parowy, pojemniki teflonowe, aluminiowe i stalowe perforowane z pokrywkami, talerze, kubki, mikser ręczny, waza do zupy, garnki stalowe z pokrywami, profesjonalna chochla stalowa pozbawiona spawów, zestaw desek z atestem PZH - 6 desek: do mięsa surowego, do warzyw, do drobiu, do ryb, do nabiału, do wędlin; komplet noży, taca kelnerska mahoniowa, kuchenka mikrofalowa, dzbanki, lampa owadobójcza, warnik, termos stołowy z przyciskiem, ostrzałki do noży, stoły stalowe przyścienne, okap, mięsiarka spiralna z wyjmowaną dzieżą - pojemność dzieży: 21,3 litry = 17 kg ciasta, kuchnia gazowa 4-palnikowa z piekarnikiem gazowym; obieraczka do ziemniaków - wsad 5 kg, chłodziarko-zamrażarka.

mo

Kuba Kania najlepszym grzybiarzem

GMINA KRZYWDA
Takie piękne borowiki znalazł 5-letni Kubuś Kania. Grzyby rosły w Radoryżu Smolanym, na poboczu drogi, przy domku. Nie ma tu lasu, kukurydza rośnie obok. - Wiadomo Kania borowika odnajdzie wszędzie – mówi z uśmiechem babcia chłopca pani Danuta.

mo

Zapraszamy wszystkich do zbierania grzybów. To fajna aktywność. Zebrane przez Kubę grzyby już się suszą, a my życzymy mu kolejnych sukcesów na grzybobraniu

Przetarg na kolejne OZE

GMINA ŁUKÓW Gmina czeka na oferty firm, które chcą kupić i zamontować kolejne instalacje, wykorzystujące odnawialne źródła energii.

Przetarg dotyczy 389 zestawów kolektorów słonecznych i 2 instalacji fotowoltaicznych.

Większość pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z UE. Szacuje się, że te środki powinny wystarczyć na pokrycie około 60-70 procent kosztów, ale te ostatecznie będą znane dopiero po wyłonieniu wykonawcy robót. Wtedy też będzie można oszacować wkład własny mieszkańców i podpisać umowy, potwierdzające udział w projekcie. Do tego czasu gmina nie przyjmuje żadnych pieniędzy. Inwestycja „Czysta energia w gminie Łuków V" ma być zrealizowana w ciągu 2 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą. Oferty można składać do końca sierpnia, a prace trzeba wykonać w kilka tygodni.

Będzie to już czwarty tego typu projekt, realizowany przez Gminę Łuków dzięki wsparciu Unii Europejskiej. Poprzedni zakończył się na przełomie 2020 i 2021 roku, a dotyczył 308 zestawów paneli fotowoltaicznych i 53 zestawów kolektorów słonecznych.

Termomodernizacja Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym

GMINA KRZYWDA Gmina podpisała umowę na wykonanie prac przy termomodernizacji budynku ZS w Radoryżu Smolanym. Wykonawcą jest firma Invest Jarosław Ciołek ze Starej Wróbliny. Wartość inwestycji wyniesie blisko 1 mln 900 tys. zł; przy dofinansowaniu ze środków unijnych powyżej 1 mln zł; na pokrycie maksymalnie 85 procent kosztów kwalifikowanych.

Pieniądze te mają być wykorzystane m.in. na: ocieplenie ścian zewnętrznych, fundamentów i stropodachu na szkole, łączniku i sali gimnastycznej, wymianę okien i drzwi, montaż energooszczędnego oświetlenia typu LED i instalacji fotowoltaicznej oraz modernizację centralnego ogrzewania. Finalnym rezultatem zadania jest zmniejszenie kosztów zużycia energii, spadek emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, poprawa jakości powietrza, zmniejszenie kosztów utrzymania obiektu.

Konkurs „Zaszczepione KGW"

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Kinga Szerszeń, wójt gminy Wola Mysłowska ogłosiła konkurs o nazwie „Zaszczepione KGW z Gminy Wola Mysłowska", który ma zachęcić mieszkańców do szczepień przeciw Covid-19.

W konkursie mogą wziąć udział wszystkie chętne Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Wola Mysłowska. Na zwycięzców czekają nagrody! Zwycięża koło, wpisane do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich, o największej liczbie zaszczepionych członków. Konkurs skierowany jest do członków Kół Gospodyń Wiejskich, którzy w okresie od 15 stycznia do 30 września 2021 r. wzięli lub wezmą udział w szczepieniu przeciwko COVID-19 oraz wypełnią formularz zgłoszeniowy w konkursie. Konkurs trwa do 1 października 2021 r. Zgłoszenia należy składać do 1 października 2021 r. drogą pocztową, elektroniczną na adres: urzad@wolamyslowska.com.pl, osobiście do Urzędu Gminy - pok. nr 13. Karty zgłoszeniowe dostępne są na stronie www.wolamyslowska.com.pl. Każde KGW może złożyć jedną kartę zgłoszeniową.

Pomoc żywnościowa

GMINA ŁUKÓW GOPS w Łukowie przystąpił do współpracy z Lubelskim Oddziałem PCK, w zakresie pomocy żywnościowej dla najbardziej potrzebujących i prosi takie osoby o zgłaszanie się do 15 września do swojej siedziby ul. Świderska 12 pokoje nr 14, 17, 17a do pracowników socjalnych, obsługujących poszczególne miejscowości w celu weryfikacji dochodu.

Pomocą mogą być objęte osoby i rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej, których dochód nie przekracza 220 proc. kryterium dochodowego uprawniającego do korzystania z pomocy społecznej: 1542,20 zł dla osoby samotnie gospodarującej, 1161,60 zł dla osoby w rodzinie.

eprasa.pl 1be044ea94

ŁUKÓW

**Rozmowa z burmistrzem Łukowa
Piotrem Płudowskim**

Redakcja: Jeszcze przed wakacjami w Łukowie ruszyła bezpłatna komunikacja miejska, dzięki której dostać można się m.in. na zmodernizowany zalew Zimna Woda. Co możemy powiedzieć o komunikacji po kilku tygodniach jej funkcjonowania?

Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa: *- Uruchomienie pilotażowej komunikacji miejskiej w Łukowie to z jednej strony powrót do czegoś, co funkcjonowało w przeszłości w naszym mieście. Z drugiej strony to wdrożenie usługi, która jest już standardem w innych miastach o wielkości podobnej do Łukowa. Przewozów w ramach komunikacji miejskiej dokonują autobusy łukowskiego PKS-u i już dziś wiemy, że jest to bardzo potrzebna i pozytywnie przyjmowana przez mieszkańców usługa.*

Autobusy pojawiły się na ulicach w czerwcu, a już we wrześniu rusza kolejna trasa, oznaczona numerem „Ł2". Gdzie będzie można nią dojechać?

- Zamysłem pilotażowej komunikacji miejskiej było to, aby osoby mieszkające głównie na osiedlach wielorodzinnych, gdzie istnieją ograniczone możliwości parkowania lub wręcz posiadania pojazdów, miały możliwość dojechania na drugą część miasta. Linia, którą uruchomimy we wrześniu, przebiegać będzie przez centrum miasta i zawracać będzie przy zabytkowym dworcu kolejowym. O szczegółach i godzinach kursowania autobusów będziemy jeszcze na bieżąco informować, m.in. przez korespondencję dostarczaną do Państwa skrzynek pocztowych.

Mówiąc o komunikacji miejskiej, używa Pan słowa „pilotaż". Co to właściwie oznacza?

- Staramy się przypominać mieszkańcom, że zaproponowane przez nas rozwiązanie jest na chwilę obecną tymczasowe, obowiązujące do końca roku. Uruchamiając komunikacje miejską chcieliśmy też sprawdzić, czy mieszkańcy Łukowa będą w ogóle zainteresowani przemieszczaniem się na drugi koniec miasta właśnie za pośrednictwem autobusów. Dziś już wiemy, że komunikacja miejska to - mówiąc odważnie - hit i strzał w dziesiątkę i że powinniśmy rozwijać tą usługę również w przyszłym roku. Dlatego apeluję do mieszkańców, by do komunikacji miejskiej przekonywać także swoich przedstawicieli w Radzie Miasta. Dzięki temu w budżecie na przyszły rok zabezpieczymy pieniądze na dalsze kursowanie autobusów.

Czy Urząd Miasta prowadzi jakieś badania, z których wynika, co mieszkańcy sądzą o komunikacji miejskiej?

- Oczywiście. Opracowaliśmy ankietę, w której prosimy o ocenę m.in. częstotliwości i godzin kursowania autobusów. Pytamy, kiedy mieszkańcy korzystają z komunikacji miejskiej i co sądzą o poziomie bezpieczeństwa, pojazdach, itp. Zbieramy również uwagi i pomysły, z których najczęściej wynika potrzeba uruchamiania kolejnych linii, skomunikowania innych ulic w mieście. Wyniki badań pokażemy w przyszłości, ale już dzisiaj mogę się pochwalić, że 97% ankietowanych chce rozwijania komunikacji miejskiej w przyszłości. To cieszy mnie szczególnie, ponieważ chciałbym uruchomić w Łukowie więcej linii i chciałbym - także z perspektywy pasażera - aby komunikacja miejska zafunkcjonowała w naszym mieście na stałe.

Wracając jednak do linii Ł1, która wozi mieszkańców nad zalew Zimna Woda, warto zatrzymać się na chwilę przy tej inwestycji. W końcu mieszkańcy mogą korzystać z nowych atrakcji, które przygotowało im Miasto.

- Zrewitalizowany, albo mówiąc prościej, zmodernizowany zalew Zimna Woda faktycznie jest kolejnym hitem wśród mieszkańców, odwiedzanym tłumnie nie tylko przez łukowian, ale i osoby przyjezdne. Na tą inwestycję otrzymaliśmy blisko 10 mln złotych dofinansowania, wydaliśmy też sporo środków własnych. Za te pieniądze swój wygląd zmieniła nie tylko okolica samego zbiornika wodnego, gdzie powstały przebieralnie, natryski, siłownie, ale też obiekty zlokalizowane dalej od wody.

Dzisiaj nad Zimną Wodą coś dla siebie znajdą zarówno rodziny z małymi dziećmi, ale i też miłośnicy sportów ekstremalnych. Oprócz wypożyczalni kajaków i rowerów wodnych, jedną z najbardziej widowiskowych atrakcji jest liczący 680 m długości wyciąg do nart wodnych i tzw. wakeboardu. To urządzenie będące unikatowym na wschód od Warszawy.

- Zalew Zimna Woda - choć całkowicie odmieniony - może być jeszcze bardziej atrakcyjny. Zmienić trzeba jeszcze wygląd i okolicę domków letniskowych; chcemy też zagospodarować teren po byłym boisku piłkarskim. Mamy też nadzieję, że otrzymamy dofinansowanie na modernizację dróg dojazdowych na obiekt, tj. ulicy Turystycznej i Wypoczynkowej. Pracy nad zalewem będzie jeszcze sporo, ale już dzisiaj możemy cieszyć się z tego, że ludzie chętnie jeżdżą nad Zimną Wodę i robią to m.in. za pośrednictwem autobusów.

Miasto w czasie wakacji realizuje też inne inwestycje. Co zasługuje na uwagę mieszkańców?

- Modernizujemy m.in. kanalizację deszczową na ulicy Dmocha, a podobne prace odbywały się niedawno na ul. Gałczyńskiego. Wkrótce rozpocznie się także przebudowa ul. Objazdowej, z co powinno szczególnie ucieszyć mieszkańców osiedla przy ul. Zbożowej. W innym miejscu miasta - w pobliżu bulwaru nad Krzną powstanie tzw. strefa workout, czyli miejsce dla miłośników ćwiczeń na drążkach itp. W tym roku ruszyła też kilkudziesięciomilionowa modernizacja oczyszczalni ścieków na ul. Prusa i budowa kompostowni na ul. Świderskiej, ale w tym przypadku na efekty tych inwestycji trzeba będzie trochę poczekać.

Bieżące prace - także te dotyczące zieleni miejskiej - realizuje też Zarząd Dróg Miejskich, czy Zakład Gospodarki Lokalowej. Co ciekawe, na terenie zarządzanym przez ZGL, jakim jest targowisko miejskie przy ul. Prusa, wykonywane jest utwardzenie nawierzchni.

- Oczywiście chcielibyśmy realizować „więcej" i „szybciej", ale pamiętać należy chociażby to, że nie wszystkie ulice lub budynki zlokalizowane na terenie miasta, faktycznie do Miasta należą. W wielu przypadkach uzależnieni jesteśmy na przykład od decyzyjności innych zarządców dróg, albo nie możemy wykonać inwestycji, bo dany obiekt czy nieruchomość należą do osób prywatnych. Czasami owszem można wejść w partnerstwo z innymi podmiotami lub samorządami i niech jako przykład posłuży tu budowa potrzebnej dla mieszkańców ścieżki pieszo-rowerowej na ul. Świderskiej. Nie wszędzie takie rozwiązania są jednak możliwe.

Panie burmistrzu, miejskie inwestycje to nie tylko to, co fizycznie jest budowane na chodnikach i ulicach. Wiemy, że kierowany przez Pana Urząd Miasta szykuje ofensywę, jeśli chodzi o składanie wniosków o dofinansowanie na kolejne.

- Pracownicy Urzędu Miasta na bieżąco śledzą, gdzie można składać wnioski o dofinansowanie i jakie możliwości dofinansowań stoją przed naszym samorządem. Niedawno złożyliśmy wnioski do rządowego programu „Polski Ład", z którego chcielibyśmy sfinansować m.in. wykonanie infrastruktury technicznej na terenie inwestycyjnym przy ul. Strzelniczej, budowę ulic i oświetlenia na nowym osiedlu przy kościele pw. Brata Alberta czy też modernizację domków letniskowych nad zalewem Zimna Woda, budowę pola biwakowego w tym miejscu, a także budowę budynku odnowy biologicznej, z której później mogliby korzystać mieszkańcy. Innym z programów, gdzie będziemy ubiegać się o dofinansowanie, jest Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, ze środków którego chcemy przebudować m.in. ul. Dmocha i Kościelną.

W końcu inwestycje to także prace projektowe, a tutaj też dzieje się całkiem sporo. Niedługo będziemy dysponować projektem ulicy Stankiewicza, Podgórnej, Królik i będziemy też projektować ul. Bartnią, Kondrackiego oraz Źródlaną. Chcemy też zaprojektować i wybudować blok socjalny dla najbardziej potrzebujących mieszkańców.

Patrząc na ilość zadań do wykonania przez Miasto, można założyć, że czekają nas wytężone miesiące pracy. Czy kierowany przez Pana samorząd „otrząsnął" się po epidemii koronawirusa i wszelkich nakładanych ograniczeniach i obostrzeniach?

- Niestety epidemia koronawirusa wciąż trwa, choć od dłuższego czasu notujemy niską liczbę zachorowań. To może uśpić uwagę części z nas, więc wciąż warto przypominać, abyśmy dbali o swoje zdrowie i zdrowie swoich bliskich. Na szczęście w Łukowie pomimo dramatycznych wydarzeń z ubiegłego roku, udało wyjść obronną ręka, przynajmniej pod względem finansowym. Budżet Miasta na 2020 rok zrealizowaliśmy z wyższymi niż zakładano przychodami i niższymi wydatkami. To efekt ciężkiej pracy wielu z nas.

Podczas jesieni w naszym mieście powinno dziać się całkiem sporo, a ja w dalszym ciągu zamierzam realizować potrzeby mieszkańców, będąc wspieranym przez zastępcę Mateusza Popławskiego i pracowników Urzędu Miasta. Planuję też przedstawić wkrótce nowe pomysły na Łuków. Mam nadzieję, że mieszkańcy przyjmą je z sympatią i zrozumieniem, a Rada Miasta przyłączy się do ich realizacji.

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Miasta Łuków położonych w Łukowie przy ul. Stodolnej i przy ul. Południowej przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 17 sierpnia 2021 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Ogłoszenie Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta Łuków, położonych w Łukowie przy ul. Żelechowskiej przeznaczonych do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych.

Wymienione wykazy podlegają wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 17 sierpnia 2021 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o ich nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazów za cenę ustaloną w wykazach.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

eprasa.pl 1be044ea94